

POLSKA

Urzędniczki zatrzymane razem z księdzem też torturowane

Nie tylko ks. Olszewski był nieludzko traktowany. Jak ujawnia w najnowszym numerze tygodnik „Gazeta Polska”, tortur podczas pierwszych kilkudziesięciu godzin od zatrzymania doświadczyły dwie urzędniczki resortu sprawiedliwości zatrzymane razem z ks. Olszewskim. Tygodnik publikuje relację jednej z nich o tym, jak odmawiano jej wody, korzystania z toalety, mimo że miała zapalenie pęcherza. Obie urzędniczki, panie Karolina i Urszula, złożyły skargi na stosowanie wobec nich tortur do rzecznika praw obywatelskich, Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, Amnesty International oraz do Komitetu Przeciwko Torturom ONZ.

s.3

codziennie

Gazeta Polska

**NIE BĄDŹ
OBOJĘTNY
NA BEZPRAWIE**

ARESZT ŚLEDZCY
W WARSZAWIE-SŁUŻEWCU



JUTRO PROTEST: POLSKA BEZ TORTUR

Nikt nie może się czuć bezpieczny. Mamy się bać. Musimy na to bezprawie zareagować! Nie wolno nam milczeć, nie wolno się bać, bo stracimy z takim trudem wywalczoną wolność – apelują kluby „Gazety Polskiej”, które wspólnie z grupą stowarzyszeń organizują wielką demonstrację przed gmachem polskiego parlamentu. Zapraszamy wszystkich przed Sejm już jutro! Protest rozpocznie się o godz. 17.30.

Poniedziałek

s.3

POLSKA

Amerykane zaniepokojeni planami ekipy Tuska ws. cięć w obronności

W czwartek w Warszawie doszło do spotkania pomiędzy współpracownikami Donalda Trumpa a przedstawicielami BBN, podczas którego Amerykanie dopytywali m.in. o ujawnione przez TV Republika zamiary ekipy Tuska dotyczące obcięć 57 mld zł z Funduszu Centralnych Planów Rzeczowych.

s.5

POLSKA

Prokuratura pacyfikuje niezależnych sędziów. Mają się bać władzy

To było najście na KRS. Czynności bezsensowne, ale zrobiono to celowo. Żeby zastraszyć ludzi – mówi sędzia Przemysław Radzik, zastępca rzecznika dyscyplinarnego sędziów sądów powszechnych, który obserwował działania prokuratora Piotra Myszkowca, do których doszło 3 lipca w siedzibie KRS.

s.4

PUBLICYSTYKA

To zamach na konstytucyjny organ państwa

Rzecznicy dyscyplinarni pracują przy Krajowej Radzie Sądownictwa, są obsługiwani przez biuro KRS, dlatego nieprawdziwe są tłumaczenia, jakoby czynności prokuratury nie miały żadnego związku z KRS. To było oczywiste wkroczenie w autonomię konstytucyjnego organu – mówi sędzia Adam Jaworski.

s.12

GOSPODARKA

Polacy chcą spędzać urlop za granicą, bo tam jest taniej

Mocny złoty oraz przedwakacyjny spadek inflacji powodują, że Polacy odważniej podchodzą do urlopowych wyjazdów poza kraj. 57 proc. rodaków planuje w tym roku dłuższy wypoczynek, a 41 proc. myśli o wczasach za granicą, gdzie często jest taniej niż w kraju – wynika z najnowszego badania.

s.11





George Washington
(1732–1799) amerykański generał i polityk, wódz naczelny Armii Kontynentalnej (1775–1784), pierwszy prezydent Stanów Zjednoczonych w latach 1790–1797

Pracuj wciąż nad tym, aby w twej piersi był żywy ten płomyk boskiego ognia, który nazywa się sumienie.



POGODA

Poniedziałek 8.07 Rozpogodzenia, miejscami burze

WSCHÓD słońca 04:25 ZACHÓD słońca 20:56 Imieniny obchodzą: Adolf, Adolfa, Adrian, Adrianna, Alkwiła, Chwałimir, Edgar, Elżbieta, Eugeniusz, Fabian, Hadrian, Hadriana, Jan, Kilian, Kiliana, Odeta, Piotr

Gdańsk	Lublin
24°C	24°C
16°C	17°C
Katowice	Kraków
24°C	23°C
17°C	17°C
Łódź	Poznań
26°C	26°C
17°C	17°C
Warszawa	Wrocław
27°C	26°C
19°C	17°C

Wtorek 9.07 Rozpogodzenia

WSCHÓD słońca 04:26 ZACHÓD słońca 20:56 Imieniny obchodzą: Adrian, Adrianna, Aleksander, Augustyn, Barbara, Cyryl, Flamianna, Joanna, Kornel, Letycja, Mikołaj, Róża, Sylwia, Teodoryk, Weronika, Wszebąd, Zenon, Zenona, Łucja

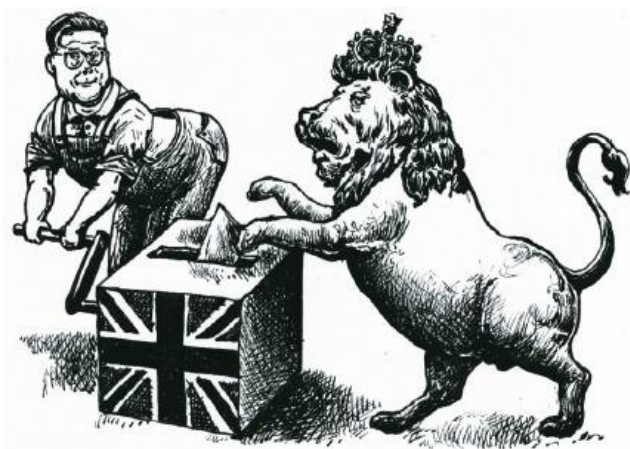
Gdańsk	Lublin
25°C	28°C
18°C	17°C
Katowice	Kraków
31°C	28°C
22°C	19°C
Łódź	Poznań
30°C	29°C
20°C	21°C
Warszawa	Wrocław
31°C	31°C
20°C	20°C

GRZEGORZ WSZOŁEK

Polski rząd jak Piątek, a NATO swoje

Były wiceminister obrony narodowej i obecny ambasador Polski przy NATO Tomasz Szatkowski jest obiektem paranoicznej nagonki, w której rzuca się pod jego adresem groźnie brzmiące oskarżenia, ale bez jakichkolwiek konkretów. Na zasadzie: dyplomata nie może pełnić dłużej funkcji, bo jest „podejrzany”, a wiedza o nim tak rzekomo „porażająca”. Tymczasem jak ustalił Witold Jurasz z Onetu, Szatkowski miał ogromne szanse na funkcję zastępcy sekretarza generalnego NATO. Jego kandydaturę zablokował polski rząd w osobie chargé d'affaires Jacka Najdera. Czyli, mówiąc krótko, Radosław Sikorski użył swoich wpływów, by „ukrócić” karierę polskiego urzędnika. Szatkowski musiał być prześwietlony na wszystkie strony. Wobec kogoś „podejznanego” Kwatera Główna NATO nie sondowałaby możliwości powierzenia tak ważnego stanowiska. Z kogo więc polski rząd, powielając intelektualne łamańce Tomasza Piątka, robi idiotów?

Rafał Zawistowski



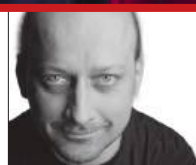
TOMASZ TELUK

Hamulec dla armii

Szukająca informacja o planach MON dotycząca możliwej 25-proc. redukcji wydatków na obronność i nieumiejętne prostowanie tej informacji przez resort obrazują stan Ministerstwa Obrony Narodowej po przejęciu go przez polityków Trzeciej Drogi. Władysław Kosiniak-Kamysz milczał, gdy politycy koalicji dwoili się i troili, aby zapewnić, że tempo dozbrajania armii zostanie utrzymane. Wydaje się, że w MON ma duże wpływy gen. Mirosław Różański, przewodniczący senackiej komisji obrony narodowej. Różański był zwolennikiem „urealnienia” wydatków na zbrojenia. Zarzucał rządowi PiS zbyt nierealistyczne i nadmierne wydatki. Poprzednie władze resortu oskarżał o manię wielkości i populizm. Cięciom wydatków na wojsko zdecydowanie przeciwstawił się Sztab Generalny. Wojskowi są świadomi, co to może oznaczać. Nie może być aż takiej dysproporcji, że gospodarka rosyjska funkcjonuje w trybie wojennym, a Polska patrzy, jak zaoszczędzić na wydatkach na obronność. Budżet na bezpieczeństwo narodowe musi rosnąć. W obliczu zagrożenia ze wschodu nawet zapowiadane jego zwiększenie o 10 proc. może okazać się niewystarczające.

Michał
KuźKoniec polityki
weimarskiej

O dyplomatycznej klapie, jaką skończyła się wizyta Olafa Scholza w Warszawie, mówi się teraz bardzo dużo. W odróżnieniu od innych krytyków nie czuję się jednak specjalnie zawiedziony w kwestii samych reparacji. Stanowisko rządu niemieckiego było znane od dawna – zwłaszcza mając przychylnego sobie premiera w Polsce, Scholz nie ma z pewnością powodów, aby zmieniać swoje nastawienie. Przyznam się jednak, że spodziewałem się konkretów dotyczących niemieckiego wsparcia dla polskiej obronności. Byłoby to na miejscu zwłaszcza po tym, gdy okazało się, że Bruksela nie ma zamiaru ani bezpośrednio wspierać Tarczy Wschód, ani wprowadzać wspólnych zakupów broni, czemu sprzeciwiły się Niemcy. Scholz mógł starać się tę porażkę Donaldowi Tuskiowi jakoś osłodzić. Nie wyszło. Weimarski kierunek, który obrała polityka zagraniczna premiera i Radosława Sikorskiego, właśnie upadł. Ani Francja, ani Niemcy nie będą w stanie wyjść naprzeciw naszym oczekiwaniom w kwestii obronności. Pytanie, czy nasz premier będzie umiał to przyznać i pogodzić się z tym, że kluczowy dla naszego bezpieczeństwa jest sojusz z USA i to niezależnie od tego, kto jest gospodarzem Białego Domu.

Piotr
LisiewiczTusk, Lempart,
ksiądz Michał

Co obiecał Tusk bluzgającej Marcie Lempart, gdy spotkał się z nią 11 grudnia 2020 w Brukseli? To był czas, kiedy niszczone kościoły, przerywano msze święte, oblewano farbą pomniki Jana Pawła II i demolowano katolickie szkoły, np. sióstr urszulanek w Poznaniu, a niebawem podpalony został kościół w Lublinie. Podejrzanie, że Tusk coś Lempart obiecał, uprawdopodobnia fakt, iż Lempart było potem bliżej do KO niż Lewicy. Zaś w Radzie Konsultacyjnej strajku kobiet znalazł się bliski współpracownik Tuska, Michał Boni, według IPN zarejestrowany jako TW „Znak”. No więc czy Tusk obiecał Lempart, że zamknie księdza w święto ustanowienia sakramentu kapłaństwa w Wielki Czwartek? Że będzie go wsadzał sędzia Kluz, były wiceminister w jego rządzie? Że zajmie się nim prokurator Woźniak, który skompromitował się przy sprawie Piotra Staruchowicza, prawomocnie uniewinnionego? Że ksiądz będzie torturowany? Że wcześniej aresztowanie księdza będzie przygotowane przez antypolskie media, które będą robić z niego wariata albo oszusta, żeby władzy łatwiej było go zamknąć? A może Tusk nic Lempart nie obiecał, a późniejsza sekwencja wydarzeń to zbiór czystych przypadków? To już Państwo muszą ocenić.



WYTYCZNE DLA SŁUŻB CZY IDEOLOGIZACJA?

BEZPIECZEŃSTWO \ Policja będzie twardo reagować na szerzenie nienawiści i łamanie prawa – poinformował minister spraw wewnętrznych i administracji Tomasz Siemoniak. W ten sposób skomentował niedzielny komunikat policji, która przekazała, że zwalczanie przestępstw z nienawiści jest jednym z jej priorytetów.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

PONIEDZIAŁEK 8 LIPCA 2024

3

NIE BĄDŹ OBOJĘTNY NA BEZPRAWIE

Jutro protest: Polska bez tortur

Nikt nie może się czuć bezpieczny. Mamy się bać. Musimy na to bezprawie zareagować! Nie wolno nam milczeć, nie wolno się bać, bo stracimy z takim trudem wywalczoną wolność – apelują kluby „Gazety Polskiej”, które wspólnie z grupą stowarzyszeń organizują wielką demonstrację przed gmachem polskiego parlamentu. Zapraszamy wszystkich przed Sejm już jutro! Protest rozpocznie się o godz. 17.30.

Jacek Liziniewicz

Ostatnie wydarzenia w kraju sprawiły, że wielu Polaków jest zaniepokojonych działaniami rządu Donalda Tuska. Sygnał do manifestacji przed budynkiem Sejmu dał prezes PiS Jarosław Kaczyński. – W najbliższy wtorek (...) przed Sejmem odbędzie się demonstracja, na którą zapraszamy. Będzie to demonstracja w sprawie praworządności w Polsce, bo ten przypadek, związany z księdzem Olszewskim, był szczególnie drastyczny. Łamanie praworządności jest rzeczą niestety dzisiaj, można powiedzieć, codzienną. Wiemy też, że pan minister wszczął już postępowania

w sprawie tych wydarzeń, które miały miejsce zupełnie niedawno w KRS. Miejmy nadzieję, że to też będzie jakieś postępowanie efektywne – mówił Jarosław Kaczyński, prezes PiS.

O udział w demonstracji apelują też stowarzyszenia i niezależne od władzy organizacje. Wspólny apel wystosowały kluby „Gazety Polskiej” oraz trzy stowarzyszenia: Wolni Polacy, Godność, Pokolenie. „Koalicja 13 grudnia z Donaldem Tuskiem na czele stosują prawo tak, jak oni je rozumieją. Od pierwszych dni ich rządów łamana jest Konstytucja RP i ustawy, rząd stosuje przemoc wobec konstytucyjnych instytucji, przemoc wobec posłów na Sejm RP, prześladowuje Ko-



fot. Bartosz Kalich/Gazeta Polska

ściół i duchownych, z pracy zwalniani są ludzie. Oskarżeni i podejrzeni o korupcję, związani z rządzącą koalicją, nie są sądzeni i chodzą na wolności, a zamyka się ludzi walczących z przestępczością. Z więzień zwalnia się kryminalistów i morderców” – czytamy w deklaracji. Ich zdaniem władza po

spacyfikowaniu opozycji, a także mediów i niezależnej prokuratury zabierze się do organizacji pozarządowych. „Wykrzyczymy naszą niezgodę na stosowanie metod rodem z czasów komunistycznych. Wyrażmy naszą solidarność z torturowanym księdzem Michałem Olszewskim oraz ze wszystkimi

prześladowanymi przez władze za poglądy. Wyrażmy naszą solidarność z represjonowanymi sędziami i prokuratorami, którzy chcąc służyć Polsce, odmówili rządzącym uczestnictwa w łamaniu praworządności. Zapraszamy wszystkich, którym na sercu leży dobro Ojczyzny!” – piszą przedstawiciele organizacji pozarządowych.

Obok organizacji społecznych i polityków PiS do udziału namawiają też przedstawiciele Suwerennej Polski. – Wszystkie mafijne sprawy PO poskręcali, napadli na prokuraturę, media publiczne i KRS z bronią oraz grzecznie wykonują niemieckie polecenia bezprawnego niszczenia opozycji, wstrzymywania rozwoju Polski (CPK, Atom, porty, Odra) czy obcinania o 25 proc. wydatków na armię. Do tego dalej działa specjalny zespół bodnarowców ściągający polskich żołnierzy. Trzeba się temu przeciwstawić. Zabierz rodzinę, znajomych i bądź z nami na proteście w obronie Polski – namawia Patryk Jaki.

Urzędniczki zatrzymane razem z księdzem też były torturowane

„GAZETA POLSKA” UJAWNIA \ Nie tylko ks. Olszewski był nieludzko traktowany. Jak ujawnia w najnowszym numerze tygodnik „Gazeta Polska”, tortur podczas pierwszych kilkudziesięciu godzin od zatrzymania doświadczyły dwie urzędniczki resortu sprawiedliwości zatrzymane razem z ks. Olszewskim. Tygodnik publikuje relację jednej z nich o tym, jak odmawiano jej wody, korzystania z toalety, mimo że miała zapalenie pęcherza. Obie urzędniczki, panie Karolina i Urszula, złożyły skargi na stosowanie wobec nich tortur do rzecznika praw obywatelskich, Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, Amnesty International oraz do Komitetu Przeciwko Torturom ONZ.

Najnowszy numer tygodnika „Gazeta Polska” ujawnia, że tortury i poniżanie miały miejsce nie tylko w przypadku ks. Olszewskiego. Doświadczyły tego także dwie urzędniczki zatrzymane i aresztowane razem z księdzem. „Gazeta Polska” przytacza relację jednej z nich, pani Urszuli, przekazaną za pośrednictwem jej obrońcy. Katalog nieludzkiego traktowania jest podobny jak w przypadku ks. Olszewskiego: odmawianie wody, odmawianie skorzystania z toalety, wielogodzinne skucie kajdankami. Pani Urszula miała zapalenie pęcherza, a mimo to nie pozwolono jej korzystać z toalety, kiedy wreszcie się na to zgodzono, do toalety odprowadzali ją mężczyźni, nie kobiety, i oni byli obecni w momencie, gdy zaspokajała potrzeby fizjologiczne. Obie panie złożyły skargi na stosowanie wobec nich tortur i poniżające traktowanie. Skargi zostały wysłane m.in.

do rzecznika praw obywatelskich i Komitetu Przeciwko Torturom ONZ. Odważyły się to zrobić, po tym jak po ujawnieniu tortur wobec ks. Olszewskiego wybuchły społeczne protesty.

Wiadomo już, że sąd rozpatrzy zażalenie na zatrzymanie ks. Olszewskiego. Miał to zrobić 11 lipca. Zmienił jednak termin rozprawy na 6 września. Chce bowiem przeprowadzić postępowanie dowodowe. Zażalenie zostało złożone przez mecenas Michała Skwarzyńskiego zaraz po aresztowaniu księdza. Adwokat złożył wraz z zażaleniem wiele wniosków dowodowych. „W sprawie tej wniesiono, że nastąpiło: a) pozbawienie podejrzanego w trakcie zatrzymania dostępu do wody pitnej (...); b) pożywienia; c) uniemożliwienie podejrzanemu dostępu do toalety w trakcie zatrzymania i zmuszanie go do załatwienia się do butelki; d) pozbawianie podejrzanego snu poprzez

dreńczenie go w nocy, zapalanie białego światła i świecenie mu w stronę twarzy co godzinę; e) głodzenie podejrzanego poprzez nieuwzględnianie zgłaszanej przez niego konieczności stosowania diety bezglutenowej; f) odmówienie możliwości zadzwonienia do adw. Krzysztofa Wąsowskiego (...); g) w czasie I konwoju, bezpośrednio po zatrzymaniu, stosowanie „ostrzeżeń” o użyciu broni palnej, co było nieproporcjonalne; h) w czasie I konwoju, bezpośrednio po zatrzymaniu, zatrzymanie się na stacji Orlen i umożliwienie wykonywania zdjęć w kajdankach osobie, która nie miała jeszcze statusu podejrzanego, przez osoby postronne; i) przez cały dzień nie zdjęto kajdanek Księdzu (...)” – są to punkty zawarte wprost w moim piśmie – relacjonuje „Codziennej” mecenas Michał Skwarzyński.

Jarosław Molga

Ksiądz Olszewski dziękuje Telewizji Republika i klubom „Gazety Polskiej”

W specjalnym liście, przesłanym z aresztu za pośrednictwem swojego obrońcy, ks. Olszewski dziękuje m.in. Telewizji Republika i klubom „Gazety Polskiej” za wsparcie. Sercanin dziękuje „za wszelkie wsparcia informacyjne i modlitewne, szczególnie dziękuję osobom cierpiącym, samotnym i chorym, które mnie wspierają. Wszystkich polecam – sprawując Eucharystię – nie zapominając o tych, którzy mnie oskarżają i źle mi życzą” – napisał ks. Olszewski.

W obronie ks. Olszewskiego

Już dziś w Gliwicach protest w obronie ks. Olszewskiego o godz. 18 pod urzędem miejskim, naprzeciwko biura poselskiego PO. Organizatorami są kluby „Gazety Polskiej” i gliwiczanie.

Także dziś w Lublinie o godz. 20 przy ul. Krakowskie Przedmieście 10 odbędzie się pikiet w obronie ks. Michała Olszewskiego. Organizatorem jest Klub „Gazety Polskiej” w Lublinie.

W środę 10 lipca o godz. 19.30 w Ostrowie Wielkopolskim odbędzie się manifestacja w obronie księdza sercanina. Początek: okolice konkatedry ostrowskiej naprzeciwko więzienia, organizator KGP w Ostrowie Wielkopolskim.

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6 POLSKA

7-8 ŚWIAT

10-11 GOSPODARKA

12-13 PUBLICYSTYKA

14 KULTURA

15 SPORT/PROGRAM TV

16 SPORT



ZEBRANIE RBN

POLITYKA \ Dziś o godz. 9 w Belwederze rozpocznie się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Narodowego przed wyłotem polskiej delegacji na szczyt NATO. „To będzie możliwość wymiany myśli i idei związanych z tym, co będzie omawiane na szczycie w Waszyngtonie” – zapowiedział prezydent RP Andrzej Duda.

WYWIAD \ Z sędzią PRZEMYSŁAWEM RADZIKIEM, zastępcą rzecznika dyscyplinarnego sędziów sądów powszechnych, rozmawia GRZEGORZ BROŃSKI

Prokuratura pacyfikuje niezależnych sędziów. Mają się bać władzy

To było najście na KRS. Czynności bezsensowne, ale zrobiono to celowo. Żeby zastraszyć ludzi – mówi sędzia Przemysław Radzik, który osobiście obserwował działania prokuratora Piotra Myszkowca, do których doszło 3 lipca w siedzibie Krajowej Rady Sądownictwa. – Był taki moment, że się zawahał. Ale gdzieś zadzwonił i po tej rozmowie dostał werwy, nabrał pewności siebie.



fot. Jacek Szydłowski/Forum

Panie sędzio, po kilku dniach, na chłodno, jak Pan ocenia to, co się wydarzyło w środę w Krajowej Radzie Sądownictwa?

Działania bezprawne, zaplanowane, z jasno określonym celem. Wbrew pozorom nie chodziło o dobrowolne wydanie dokumentów, tylko zrobienie przeszukania w naszym biurze. Potrafimy to udowodnić. Dzisiaj byłem w KRS (rozmawialiśmy w sobotę wieczorem – red.). Dostęp wprawdzie jest ograniczony, ponieważ w pomieszczeniach, gdzie zniszczono szafy, drzwi są oplombowane i nie mogłem tam wejść, ale sprawdziłem dokumentację elektroniczną. Kilka dni wcześniej prokuratura zwracała się o wydanie akt dotyczących warszawskiej sędzi, był w naszym biurze przedstawiciel prokuratury, zapoznał się z dokumentami, obojętne było bez żadnych problemów. Pomimo to 3 lipca przyszli i zrobili przeszukanie, choć wiedzieli, że akta im wydamy. Bo wydawaliśmy zawsze.

Dlatego prosiliśmy prokuratora Piotra Myszkowca, żeby zaplombował gabinety do następnego dnia, kiedy wróci sędzia Piotr Schab, albo chociaż do czasu, kiedy przybędą panie z sekretariatu dysponujące kluczami.

Prokurator Myszkowiec podjął jednak inną decyzję.

Wyszedł trochę gang Ol-sena z prokuratury. Nie posłuchali, rozwiercali zamki w drzwiach, zaczęli pruć szafy, rozwalili sześć czy siedem, nie znaleźli tam, czego szukali. Przymierzali się do kolejnych pomieszczeń.

Wtedy przyjechały pracownice sekretariatu, których zresztą początkowo nie chcieli

wpuścić, kluczami otworzyli właściwe szafy i akta im wydaliśmy.

Wstępnie podsumowaliśmy – ta akcja przyniosła około 60 tys. zł strat.

Co Panowie zastali po powrocie do tych pomieszczeń?

Zostawili straszny bałagan, nie posprzątałi po sobie, jakieś rękawiczki porozrzucane, wszędzie opiłki metalu. To jednak instytucja państwowa, konstytucyjna. Totalny niesmak, fatalnie to wygląda.

Jaki był tego cel? Albo inaczej – jakie wywoła skutki?

Zastraszenie ludzi. Tak u nas, jak i w każdym sądzie. Można Radzika, Schaba czy Lasotę nie lubić; można mieć krytyczny stosunek do naszego działania. To oczywiste. Natomiast teraz okazuje się, że w dowolnym momencie może przyjść prokurator i rozwalić sędziemu szafę w sądzie, bo powie, że mu akt nie wydawał albo za wolno wydaje. Te czynności były bezsensowne, ale uważam, że zrobiono to celowo, żeby zastraszyć KRS, pokazać: Wczoraj byliśmy na pierwszym piętrze, ale jutro możemy wejść na drugie.

Wspomniał Pan, że drzwi są zaplombowane. Dlaczego?

To nasza plomba, żeby nikt tam nie wchodził, bo szafy są otwarte, a akta na wierzchu. Choć skoro weszli w środę, mogą przyjść w inny dzień. Mało tego. Prokuratura w trzech pomieszczeniach wymieniła zamki, rozwaliła oryginalne i włożyła własne wkładki. Takie działanie jest bezprawne, sytuacja niedopuszczalna. Oni myślą, że

w ten sposób zabezpieczyli mienie. Absolutnie nie – to jest ich klucz, nie nasz. Nie wiemy, czy nie mają dopasowanego.

Co Pan miał na myśli, mówiąc, że celem było przeszukanie, a nie wydanie akt?

Jeśli na polecenie prokuratora po kolei rozwalano szafy, to prokurator musiał je przeszukiwać w poszukiwaniu rzeczy, które wymienił w postanowieniu. Nie wiem, czy fizycznie wyciągał akta, bo gdy przyjechalibyśmy, to dokumenty były w szafach. Całkiem jednak możliwe, że je segregowali, przeglądali, do czego nie mieli absolutnie prawa. W tych dokumentach są dane wrażliwe sędziów, dane osobowe. Nie mogę również wykluczyć, że czegoś nie podrzucono. Mam nadzieję, że nie, ale skala bezprawia, która tam panowała, w imieniu państwa polskiego, była tak porażająca, że nic nie mogę wykluczyć.

Dzięki relacji Telewizji Republika można było obserwować również zachowanie prokuratora Myszkowca. Ono się zmieniło. Czy mógł podjąć decyzję o „pruciu szaf” na własną rękę?

Jego chyba zaskoczyła nasza postawa, pojawiły się też media, trochę jakby stracił kontrolę nad wydarzeniami. Był taki moment, że się zawahał, gdy mówiliśmy: „Panie prokuratorze, zaplombujcie wszystko, Schab jutro się pojawi, wtedy przyjdziecie i dostaniecie akta”. Ale gdzieś zadzwonił i po tej rozmowie dostał werwy, nabrał pewności siebie, powiedział „nie”.

Drugi prokurator był wycofany, sprawiał wrażenie, jakby się wstydził tego, co robi.

Prokuratura twierdzi, że czynności nie były wykonywane w KRS, tylko w biurze rzecznika, bo to odrębne instytucje.

Byli w Krajowej Radzie Sądownictwa, to było najście na KRS. Rzecznik nie ma swojej siedziby ani mienia. Wszystko, czego używamy, jest własnością KRS. Mam komputer służbowy z tabliczką, że należy do KRS. Siedzę na krześle z taką samą tabliczką. Nie mamy też swoich pracowników.

Zgodnie z ustawą Prawo o ustroju sądów powszechnych Krajowa Rada Sądownictwa nas obsługuje w sensie technicznym i administracyjnym. Nie mamy żadnej umowy z KRS na wykorzystanie pomieszczeń, do których wszedł prokurator, ani najmu, podnajmu, użyczenia; one po prostu należą do KRS.

Pan, sędziowie Schab, Lasota, Iwaniec prowadzicie dziesiątki postępowań. Dlaczego prokuratura zainteresowała się akurat tymi, które wymieniono w postanowieniu?

Bo dotyczyło sędziów – nie chcę używać słowa „celebrytów”, ale takich też. Znanych wszystkim z działalności określonego rodzaju. Dotyczyło to również sędziów warszawskich, także z Sądu Apelacyjnego w Warszawie, a trzeba powiedzieć, że zgodnie z ustawą tylko my – rzecznicy Schab, Radzik i Lasota – jesteśmy właściwi do prowadzenia spraw sędziów sądów apelacyjnych. Tylko my. I to były sprawy najróżniejsze, głównie dotyczące kwestionowania statusu innych

sędziów. Ale nie chodzi o czynny, które im się zarzuca, ale o osoby. Mówię z całą odpowiedzialnością, chodzi o to, żeby te postępowania umożliwić, żeby te osoby miały czyste karty, żeby mogły bez przeszkód awansować.

Padła zapowiedź, że Panowie złożą zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Trudno chyba jednak się spodziewać, że jakaś prokuratura wykaże błędy Prokuratury Krajowej.

Najpierw będzie zażalenie na czynność przeszukania. Z kolei zawiadomienie o przestępstwie wyślemy do jednostki właściwej miejscowo, czyli w tym przypadku prokuratury rejonowej na Mokotowie. Nie widzę powodów, żebym kierował sprawę do jednostki, której prokurator mógł dopuścić się przestępstwa. A co prokurator rejonowy właściwy zrobi czy przekaże wyżej, to jest jego rzecz. Ktoś pod decyzją procesową, jaka w wyniku tego zawiadomienia zapadnie, musi się podpisać. Nawet jeżeli odmówią wszczęcia postępowania, to ktoś się będzie musiał pod tym podpisać. Na to z całą pewnością się zażalimy i dowody – łącznie z nagraniami czynności prokuratora Myszkowca, zdjęciami rozwalanych szaf, z wyceną szkody – będą w aktach sprawy. No chyba że prokuratura znowu się włamie, bo dzisiaj symbolami prokuratury są łom, bezprawie i kłamstwa.

W szafach należących do rzeczników dyscyplinarnych jest jeszcze wiele akt. Spodziewa się Pan kolejnych wizyt prokuratury?

Niczego nie wykluczam. Mówiłem kilka tygodni temu „Gazecie Polskiej”, że spodziewamy się najgorszego, także przeszukań w domach. Wtedy jednak by mi do głowy nie przyszło, że również w urzędach. I dalej się spodziewam najgorszego, bo chodzi o zniszczenie nas jako sędziów, jako ludzi. Jestem przekonany, że polskie państwo w osobie ministra Bodnara i podległej mu prokuratury będzie do tego dążyło. Staliśmy się, jeśli chodzi o sądownictwo, wrogami publicznymi nr 1, będą wszczytać przeciwko nam kolejne postępowania karne. Na pewno stawimy temu czoła, choć nie wiem, jaką przyjdzie nam zapłacić cenę.

Dlatego tak bardzo byłem zbudowany piątkową manifestacją przed KRS. Obecnością tak wielu ludzi, którzy nas wspierali. Nikt wcześniej nie napisał: „Murem za sędzią Radzikim”. Przyznam, że nie potrafię o tym mówić bez wzruszenia.



PODKARPACIE MA SWOICH PATRONÓW

INICJATYWA \ Decyzją radnych sejmiku województwa podkarpackiego błogosławiona rodzina Ulmów została patronem Podkarpacia.



ROCZNICA LUBELSKIEGO LIPCA '80

HISTORIA \ 44 lata temu rozpoczął się strajk w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego „PZL-Świdnik”, który zapoczątkował wielką falę strajkową na Lubelszczyźnie.

POLITYKA \ Wizyta współpracowników Donalda Trumpa w Warszawie

Amerykanie zaniepokojeni planami ekipy Tuska ws. cięć w obronności

W czwartek w Warszawie doszło do spotkania pomiędzy współpracownikami Donalda Trumpa a przedstawicielami BBN, podczas którego Amerykanie dopytywali m.in. o ujawnione przez Telewizję Republika zamiary ekipy Donalda Tuska dotyczące obcięcia 57 mld zł z Funduszu Centralnych Planów Rzeczowych, jednego z filarów budżetu MON. Dziś z kolei sprawa ta ma być poruszana na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa Narodowego. – To są elementy, na których w dzisiejszej sytuacji bezpieczeństwa nie możemy oszczędzać. To jest nieakceptowalne i takie stanowisko zostało wyrażone w dokumencie, którego fragmenty zostały udostępnione przez Telewizję Republika – mówi „GPC” minister Jacek Siewiera, szef BBN.

Jan Przemyski

W czwartek Telewizja Republika ujawniła dokument, z którego wynika, że do 2028 r. MON chciało o 57 mld zł obniżyć środki z Funduszu Centralnych Planów Rzeczowych (CPR), który jest jednym z głównych składowych polskiego budżetu obronności. Zdecydowanie sprzeciwił się temu Sztab Generalny WP, który w odpowiedzi podkreślił, że ograniczenie środków na CPR uniemożliwi sfinansowanie takich programów jak hucznie zapowiadana Tarcza Wschód czy Szepej zakładający modernizację wyposażenia indywidualnego żołnierzy. Ponadto pieniądze miałyby zabraknąć na Narodową Rezerwę Amunicyjną, zabezpieczenie obecności sojuszników na terytorium RP, realizację Pakietu Wzmocnienia Sił Zbrojnych i kilka innych przedsięwzięć.

Żandarmeria Wojskowa w Sztabie Generalnym

Po doniesieniach naszej stacji z interwencją poselską do MON ruszyli posłowie PiS, którzy domagali się wglądu w dokumenty. Z ich relacji wynika, że w resorcie panował chaos, przekazywano sprzeczne informacje i ostatecznie nie udostępniono im materiałów. Co więcej, w opiniach przedstawicieli PiS pojawiały się sugestie, że minister Władysław Kosiniak-Kamysz mógł nawet nie wiedzieć, że podległy mu resort wysłał do Sztabu Generalnego WP takie pismo. Od tygodni w kuluarach sejmowych krążą informacje o tym, że tak naprawdę realną władzę w MON sprawuje Cezary Tomczyk z KO. Należy też podkreślić, że zarówno Kosiniak-Kamysz, jak i resort odpierali zarzuty formułowane na podstawie dokumentu ujawnionego przez TV Republikę, tłumacząc, że budżet na obronność wzrośnie w przyszłym roku



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

o 10 proc. Warto zaznaczyć, że po publikacji naszej stacji i całym dniu bagatelizowania sprawy do Sztabu Generalnego WP wkroczyć miała Żandarmeria Wojskowa. Odpowiadający za dyscyplinę wojskową żołnierze mieli szukać tam źródła przecieku do naszych mediów. Żandarmeria w jednozdaniowym komunikacie w mediach społecznościowych zaprzeczyła tym doniesieniom, ale red. Piotr Nisztor z „Gazety Polskiej” i Telewizji Republika uzyskał ze swoich źródeł potwierdzenie, że czynności podjęto.

Amerykanie zaniepokojeni doniesieniami TV Republika

Jak się okazuje, sprawą polskich wydatków na obronność zainteresowali się także zagraniczni sojusznicy. Z informacji „Codziennej” wynika, że 4 lipca w Warszawie doszło do spotkania pomiędzy przedstawicielami prezydenta z Biura Bezpieczeństwa Narodowego (BBN) a współpracownikami Donalda Trumpa. Podczas kolacji w jednej ze stołecznych restauracji Amerykanie zaniepokojeni informacjami ujawnionymi przez stację Strefy Wolnego Słowa dopytywali stronę polską o pla-

**\\ 4 lipca w Warszawie doszło do spotkania pomiędzy przedstawicielami prezydenta z Biura Bezpieczeństwa Narodowego (BBN) a współpracownikami Donalda Trumpa. Podczas kolacji w jednej ze stołecznych restauracji Amerykanie zaniepokojeni informacjami ujawnionymi przez stację Strefy Wolnego Słowa dopytywali stronę polską o plany finansowania armii RP. **

ny finansowania armii RP. Nasze źródła przekazały, że polscy urzędnicy „zapewnili, że zarówno po stronie prezydenta, jak i szefa MON nie będzie zgody na jakiegokolwiek cięcia wojskowego budżetu”.

Na obronności nie można oszczędzać

„GPC” skontaktowała się z ministrem Jackiem Siewierą, szefem BBN, którego poprosiliśmy o komentarz do korespondencji pomię-

dzy MON a Sztabem Generalnym WP. – Według mojej wiedzy korespondencja, którą ujawniła Telewizja Republika, była niejawną i to nie w momencie, gdy pytali o nią posłowie podczas interwencji poselskiej w MON, tylko już wcześniej. Dokumenty tego typu nie powinny wyciekać. To po pierwsze. Jednakże wszystko wskazuje, że są one prawdziwe i są częścią wewnętrznego obiegu dokumentacji w MON mającej na

celu wyrażenie stanowiska szefa sztabu względem przesunięć w budżecie, wymuszonych chociażby gigantycznymi zakupami zbrojeniowymi – powiedział nam minister Siewiera. – VAT od tych zakupów oraz dodatkowe koszty osobowe związane ze zwiększeniem armii muszą znaleźć odzwierciedlenie w budżecie państwa. Ta korespondencja wskazywała, że poszukiwanie środków w części budżetu na finansowanie Centralnych Planów Rzeczowych spotyka się z oporem Sztabu Generalnego, ponieważ właśnie z tych środków realizowane są plany inwestycji budowlanych, plan modernizacji technicznych, z którego prowadzone są zakupy uzbrojenia, oraz plan zakupu środków materiałowych, przede wszystkim amunicji – dodał szef BBN. Podkreślił też, że w obecnej sytuacji geopolitycznej nie można ograniczać środków na tak istotne rzeczy. – To są elementy, na których w dzisiejszej sytuacji bezpieczeństwa nie możemy oszczędzać. To jest nieakceptowalne i takie stanowisko zostało wyrażone w dokumencie, którego fragmenty zostały udostępnione przez Telewizję Republika – powiedział nam minister Siewiera.



SKANDAL \ W niedzielę aktywiści z organizacji Ostatnie Pokolenie od godzin porannych blokowali al. Wilanowską w kierunku Okęcia. Grupa ok. 15 protestujących usiadła na jezdni, część z nich przykleiła swoje dłonie do asfaltu. Doszło do interwencji policji, która przed 11 udrożniła arterię.

POLITYKA \ Wkrótce może być 140 ministrów i wiceministrów

Rekordowa liczba ministrów

Premier Donald Tusk na wniosek ministra sprawiedliwości Adama Bodnara powołał Bartłomieja Ciałyńskiego na podsekretarza stanu. Donald Tusk śrubuje rekord w liczbie ministrów w naszym kraju.

Ministrów i wiceministrów w rządzie Donalda Tuska jest tak dużo, że dzisiaj trudno ich policzyć. Urzędnicy odpowiedzialni za aktualizowanie stron internetowych ministerstw nie nadążają z wprowadzaniem danych. Mimo że w piątek powołano Bartłomieja Ciałyńskiego, to nadal na listach kierownictwa Ministerstwa Sprawiedliwości jego nazwisko nie widniało. Gdyby więc zsumować wszystkich przedstawicieli kierownictwa ministerstw, wyszłoby, że jest ich 126. Dodając Ciałyńskiego, liczba ta wzrasta do 127. Gdyby do tej liczby dodać jeszcze najbliższych współpracowników Donalda Tuska, wyszłoby ich 136. To na dzisiaj najliczniejszy rząd w historii Polski.

Co ciekawe, jeszcze przed wyborami politycy dzisiejszej koalicji krytykowali Ma-



fot. Jacek Szydłowski/Forum

teusza Morawieckiego za to, że ten miał 114 ministrów i wiceministrów. – W ósmym roku rządów Prawa i Sprawiedliwości mamy najliczniejszy rząd w Europie. Nie ma drugiego kraju, w którym byłby tak liczny rząd, i jest to najliczniejszy rząd w III Rzeczypospolitej – grzmiał Michał Kamiński, senator Trzeciej Drogi. Konferencje organizowali również inni politycy ówczesnej opozycji. W Warszawie 114 krzeseł rozstawiała Kinga Gajewska,

a we Wrocławiu rozkładali Monika Wielichowska i Michał Jaros. Tą samą narracją szli inni, którzy mówili o degrengoladzie i „Bizancjum”. – To jest pierwszy raz w historii, że mamy tak liczny rząd. Uważam, że kto nie jest teraz wiceministrem, to jest po prostu, wydaje się, politycznym nieudacznikiem. (...) Oni sobie wspaniale, jak widzimy, radzą. Mają limuzyny, mają sekretarki, mają biura, 24 godziny na dobę mają ochronę. To jest po pro-

stu degrengolada i śmianie się polskiemu podatnikowi w twarz – mówił Paweł Krutul z Lewicy.

– Tak rozrośnięte aparaty rządowe obciążają portfele Polaków. Wydatki na każdego ministra nie kończą się bowiem na wypłaceniu pensji. W grę wchodzi też limuzyna, sekretariaty i doradcy – mówi Krzysztof Brejza w rozmowie z „Rzeczpospolitą”. Całkiem możliwe jest, że wkrótce rząd może przekroczyć 140 osób. Nadal

bowiem kierownictwo Ministerstwa Przemysłu jest dwuosobowe. Jeżeli dobieje do średniej (wynoszącej sześciu przedstawicieli kierownictwa), to rząd przekroczy 140 ministrów i wiceministrów. Najbardziej rozbudowane kierownictwo posiadają trzy ministerstwa: finansów, spraw zagranicznych i klimatu. Każdy z tych resortów ma dziewięciu członków kierownictwa (1 ministra, 7 wiceministrów i sekretarza generalnego).

Nauczyciele ograni przez rząd

EDUKACJA \ W związku z rewolucją, którą w oświacie przeprowadza Ministerstwo Edukacji Narodowej pod kierownictwem Barbary Nowackiej, w niedługim czasie pracę może stracić nawet kilkanaście tysięcy nauczycieli z całego kraju. Resort broni się, tłumacząc, że sytuacja nie będzie aż tak dramatyczna, z kolei przedstawiciele związków zawodowych ostrzegają, że skutki decyzji MEN będą odczuwalne przez kolejne lata.

OGŁOSZENIE PŁATNE

„W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu I Wydziale Cywilnym pod sygnaturą akt I Ns 466/24 z wniosku Alicji Dziurawicz i Darii Patrzalek toczy się sprawa o stwierdzenie zasiedzenia własności nieruchomości położonej w Sosnowcu przy ul. Jarosława Dąbrowskiego 13, oznaczonej geodezyjnie jako działka nr 3408, obręb nr 0009, dla której w Sądzie Rejonowym w Sosnowcu jest prowadzona księga wieczysta nr KA1S/00008030/4. Wzywa się właściciela nieruchomości i wszystkie osoby zainteresowane, w szczególności Katarzynę Barecką, spadkobierców Ewy Jakubowskiej i Zenobii Zadeckiej, aby w ciągu trzech miesięcy od daty tego ogłoszenia zgłosili się do sprawy i wykazali swoje prawa do przedmiotowej nieruchomości, gdyż jeżeli w terminie tym nikt się nie zgłosi albo zgłoszący się własności nie wykaze, sąd stwierdzi zasiedzenie na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego”.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat
Sanato
Pobyty
lecnicze
i wypoczynkowe
Zadzwoń
i zapytaj
41/378-19-48
www.sanato.com.pl

Chaos i maksymalna ideologizacja – te określenia najczęściej padają z ust ekspertów, których pytamy o zmiany w oświacie wprowadzane przez minister Barbarę Nowacką i jej współpracowników. Przypomnijmy, że przez ograniczenie godzin religii, a także łączenie klas i przesuwanie tego przedmiotu na pierwszą lub ostatnią godzinę lekcyjną zatrudnienie może stracić nawet 15 tys. nauczycieli. Z początkowych wyliczeń wynikało, że kolejnych 10 tys. etatów zlikwidowanych zostanie ze względu na usunięcie ze szkół przedmiotu „Historia i teraźniejszość”. Resort broni się

i twierdzi, że jeśli chodzi o historyków, to z pracy nie powinno zostać wyrzuconych więcej niż 800 nauczycieli.

To jednak nie wszyscy, gdyż do „Codziennej” dotarły informacje od rozgoryczonych dyrektorów placówek edukacyjnych, którzy przez minister Nowacką w sierpniu będą musieli poprawiać ramowe plany nauczania – arkusze organizacyjne szkół już kilka miesięcy temu były zatwierdzone przez kuratorów oświaty, zaopiniowane przez związki zawodowe i podpisane przez organy prowadzące. Przypomnijmy, że na podstawie tych dokumentów ustalane jest m.in., jaka liczba nauczycieli dane-

go przedmiotu jest potrzebna w danej jednostce. W związku z tym tuż po rozpoczęciu roku szkolnego możemy się spodziewać informacji o zwolnieniach w oświacie. Środowisko nauczycielskie wprost mówi nam, że MEN kpi z nich takim zachowaniem. – Cięcia w zatrudnieniu może nie będą jeszcze tak drastyczne na początku przyszłego roku szkolnego, ale te problemy będą się rozciągać na kolejne lata. Prawdziwą skalę zwolnień poznamy pewnie za dwa lub trzy lata – ostrzega Lesław Ordon, rzecznik oświatowej Solidarności.

Jan Przemyński



CHIŃSCY ŻOŁNIERZE NA BIAŁORUSI

OBRONNOŚĆ \ W weekend na Białoruś przybył kontyngent wojskowych Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej (ChALW). Chińscy żołnierze mają wziąć udział z wojskowymi białoruskimi w ćwiczeniu antyterrorystycznym, które odbędzie się 8–19 lipca.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 8 LIPCA 2024

ŚWIAT

7

WIELKA BRYTANIA \ Koniec 14-letnich rządów Partii Konserwatywnej

Lewica zmiażdżyła torysów

Czwartkowe wybory parlamentarne w Wielkiej Brytanii okazały się katastrofą dla torysów. Partia osiągnęła w nich najgorszy wynik w swojej 190-letniej historii. W Londynie po raz pierwszy od 14 lat sformował się lewicowy rząd.

Wiktor Młynarz

Mało kto wątpił w to, że torysów czeka w tych wyborach porażka. Po niemal półtorej dekady, w czasie której Brytyjczycy przeżyli pięciu premierów, brexit, pandemię, kryzys gospodarczy i wybuch wojny na Ukrainie, eksperci byli zgodni, że utrzymanie się u władzy będzie trudne. Niewiele osób spodziewało się jednak takiej skali porażki.

Gdy policzono głosy, okazało się, że przy 326 posłach



W piątek Keir Starmer udał się do pałacu Buckingham, gdzie król Karol III powierzył mu misję sformowania nowego rządu
| fot. I-Images/Zuma Press/Forum

potrzebnych do samodzielnego rządu laburzyści zdobyli aż 412 miejsc – 214 więcej, niż mieli. Równie dobrze poszło Liberalnym Demokratom, którzy zdobyli 64 dodatkowe miejsca i mają teraz 72 posłów. Torysi stracili aż 252 posłów – mają teraz 121. Szkocka Partia Narodowa,

która obiecywała wznowienie negocjacji niepodległościowych, straciła aż 39 posłów – obecnie ma ich 9.

Zaskoczył też wynik Reform UK, nowej partii Nigela Farage'a. Dotychczas jego ugrupowania świetnie radziły sobie w wyborach europejskich, ale nie w kraju. On sam star-

tował w wyborach do Izby Gmin ośmiokrotnie. Podczas tej kampanii Reform postawiła na przekonywanie do siebie osób, które zapewne zagłosowałyby na torysów, ale są rozczarowane mało ideową postawą tej partii. Ta strategia okazała się skuteczna. Partia dostała ok. 4 mln głosów

i zdobyła pięć miejsc, w tym jedno dla samego Farage'a.

Już w piątek Keir Starmer, lider Partii Pracy, udał się do pałacu Buckingham, gdzie podczas ceremonii zwanej całowaniem rąk król Karol III powierzył mu misję sformowania nowego rządu. Jeszcze w czasach królowej Elżbiety II monarcha miał wpływ na to, kto zostanie premierem, chociaż jako ostatnia skorzystała z tego przywileju królowa Wiktorja. Od lat 60. rola monarchy w tej procedurze jest czysto ceremonialna.

Za rządów Starmera laburzyści wyraźnie skreślili w stronę centrum, a on sam wyciszył radykalne głosy w partii. Jednak już pierwszego dnia na stanowisku potwierdził, że anuluje umowę, która pozwalała na deportację nielegalnych imigrantów do Rwandy. Starmer obiecał obywatelom, że jego rząd zadba o takie sprawy, jak: bezpieczne granice, ograniczenie przestępczości czy też niższe rachunki za prąd. Tonował jednak oczekiwania wyborców. – Zmiana kraju to nie jest przełączenie przełącznika. A świat to teraz bardziej nieprzewidywalne miejsce – podkreślił polityk w przemówieniu.

REKLAMA

GOTOWI NA WSPANIAŁE...
WSPOMNIENIA-WESTCHNIENIA-WRAŻENIA?

GLINIARZ I PROKURATOR
PON.-PT. OD 14:00

AUSTRALIJCY
POSZUKIWACZE ZŁOTA
PON.-PT. OD 18:00

KABARETOWY SZAŁ
SOB.-ND. OD 22:00

Sprawdź!
antena HD

DVB-T
15

CANAL+
58

VECTRA
161

UPC
167/126

PLAY
42

INEA
72/247

TOYA
112

ORANGE
248

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6 POLSKA

7-8 ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12-13

PUBLICYSTYKA

14 KULTURA

15 SPORT/PROGRAM TV

16 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

eprasa.pl b8f697a462



PARLAMENT EUROPEJSKI \ Frakcja Orbána rośnie w siłę

Patrici dla Europy podgryzają EKR

Niderlandzka Partia Wolności (PVV), hiszpańska narodowo-konserwatywna partia VOX oraz belgijski Interes Flamandzki (Vlaams Belang) w ubiegłym tygodniu przystąpiły do nowo budowanej frakcji w Parlamencie Europejskim Patrici dla Europy. – Jako prawicowe, patriotyczne i nacjonalistyczne partie jesteśmy razem silni w Europie. Mamy ze sobą więcej wspólnego niż tego, co nas dzieli – ogłosił lider Vlaams Belang Tom Van Grieken.

Paweł Kryszczak

Pod koniec czerwca w Wiedniu Herbert Kickl, przewodniczący Wolnościowej Partii Austrii (FPÖ), Viktor Orbán, szef Fideszu i premier Węgier, a także lider czeskiego ANO Andrej Babiš powołali do życia nową europarlamentarną frakcję Patrici dla Europy. Zaledwie kilka dni później szeregi tej grupy politycznej zasilili portugalska prawicowa partia Chega, która wprowadziła w czerwcowych wyborach do Parlamentu Europejskiego dwóch europosłów.

W ubiegłym tygodniu swój akces do Patriotów dla Europy zgłosiła niderlandzka Partia Wolności (PVV). „Jesteśmy patriotami, kochamy

nasz naród. Silny i suwerenny. Stawiamy opór nielegalnej imigracji. Bronimy pokoju i wolności. I wspieramy. Chronimy nasze judeochrześcijańskie dziedzictwo. I nasze rodziny. Chcemy połączyć siły w PE i z dumą dołączyć do Patriotów dla Europy” – napisał na portalu X lider PVV Geert Wilders.

W piątek lider hiszpańskiego VOX Santiago Abascal nieoczekiwanie ogłosił wyjście z grupy Europejskich Konserwatystów i Reformatorów (EKR) i dołączenie do Patriotów dla Europy. 48-letni polityk podkreślił, że przyłączenie do nowej frakcji jest „historyczną okazją” do podjęcia walki z koalicją sił centroprawicowych, socjalistycznych i skrajnie lewicowych. Za-

ledwie kilka dni wcześniej podczas posiedzenia EKR poseł do Parlamentu Europejskiego z ramienia VOX, Hermann Tertsch, został wybrany na wiceprzewodniczącą tej frakcji. Dzień później na akces do Patriotów dla Europy zdecydował się belgijski Interes Flamandzki dysponujący trzema europosłami w PE.

Tym samym Patrici dla Europy spełnili dwa wymogi, aby móc utworzyć w Parlamencie Europejskim grupę polityczną. Chodzi mianowicie o dysponowanie co najmniej 23 europosłami reprezentującymi co najmniej jedną czwartą państw członkowskich. Obecnie w skład nowej frakcji wchodzi 40 europosłów z siedmiu krajów członkowskich UE.



Obecnie w skład frakcji Patrici dla Europy wchodzi 40 europosłów z siedmiu krajów członkowskich UE | fot. YouTube/d

Patrici dla Europy są już trzecią prawicową frakcją w Parlamencie Europejskim, po Tożsamości i Demokracji i EKR. Ostatnia z tych grup politycznych po przyjęciu pięciu euro-

posłów z Rumunii, trzech z Francji i po jednym z Danii, Litwy i Bułgarii stała się trzecią siłą w Parlamencie Europejskim, wyprzedzając grupę Odnówić Europę.

Hamas coraz bliżej zawieszenia broni

POROZUMIENIE \ Bojownicy palestyńskiej organizacji terrorystycznej są coraz bliżej zaakceptowania wielofazowego porozumienia o zawieszeniu broni z Izraelem. Obecnie Hamas domaga się pisemnych deklaracji dotyczących stałego porozumienia pokojowego.

Amerykańskie dzienniki donoszą, że palestyńska organizacja terrorystyczna Hamas wstępnie zgodziła się na propozycję zawieszenia broni przedstawioną przez Waszyngton. Agencja prasowa Associated Press precyzuje, że Hamas domaga się pisemnych deklaracji, w których Izrael zobowiąże się do kontynuowania negocjacji w sprawie trwałego porozumienia o zawieszeniu broni po wdrożeniu pierwszego etapu amerykańskiego planu pokojowego.

Odpowiedź Hamasu była przedmiotem rozmowy telefonicznej prezydenta USA Joeo Bidena oraz premiera Izraela Beniamina Netanjahu. Tego samego dnia Netanjahu zwołał pilne posiedzenie rządu. Anonimowy amerykański urzędnik powiedział dziennikarzom, że plan najprawdopodobniej nie zostanie wprowadzony w życie w najbliż-

szych dniach, jednak Biały Dom zauważa zmianę podejścia obu stron, która zwiaśtuje korzystne rozwiązanie sytuacji. W ostatnich dniach zagraniczne media odnotowały nasilenie zabiegów dyplomatycznych pomiędzy USA, Izraelem i Katar, gdzie przebywają przywódcy Hamasu. Jednocześnie biuro rzecznika premiera Netanjahu uprzedziło, że wciąż są rozbieżności między stronami, i zapowiedziało dalsze rozmowy w najbliższych dniach.

Trzyetapowy plan przedstawiony przez Waszyngton przewiduje w pierwszej kolejności uwolnienie przez Izrael setek zakładników przetrzymywanych w Strefie Gazy oraz sześciotygodniowe zawieszenie broni. W tym samym czasie Hamas zobowiązany zostanie do uwolnienia części izraelskich jeńców, przede

wszystkim kobiet, osób starszych oraz rannych, a siły izraelskie opuszczą gęsto zaludnione obszary Gazy, umożliwiając cywilom powrót do domów. Kolejny etap przewiduje uwolnienie mężczyzn przetrzymywanych przez Hamas w zamian za zwolnienie palestyńskich więźniów w Izraelu. Końcowa faza obejmuje zwolnienie wszystkich pozostałych zakładników i przekazanie zwłok osób zabitych 7 października ub.r. oraz rozpoczęcie wieloletniego projektu odbudowy.

Izrael wypowiedział wojnę Hamasowi w październiku ub.r., po tym jak palestyńscy terroryści wdarli się na teren Izraela, zabili ponad 1 tys. cywilów i uprowadzili ok. 250 osób. Szacuje się, że Hamas wciąż przetrzymuje 120 zakładników.

Joanna Kowalkowska

Pierwsze wystąpienie Fico po zamachu

BRATYSŁAWA \ Po niemal dwóch miesiącach od zamachu na swoje życie premier Słowacji Robert Fico pojawił się publicznie. Wsparł działania premiera Węgier Viktora Orbána „na rzecz pokoju na Ukrainie”.

W piątek u naszych południowych sąsiadów celebrowano rocznicę przybycia św. św. Cyryla i Metodego na tereny dzisiejszych Czech i Słowacji. Na uroczystości nie zabrakło szefa słowackiego rządu Roberta Fico, który był widziany publicznie pierwszy raz od niemal dwóch miesięcy, kiedy został kilkakrotnie postrzelony przez 71-letniego zamachowca.

Podczas rozmowy z dziennikarzami Fico wyraził wsparcie dla szefa węgierskiego rządu Viktora Orbána, który w ubiegłym tygodniu udał się do Kijowa, aby rozmawiać z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim o planie pokojowym dla Ukrainy i Rosji. Po wizycie w Kijowie Orbán udał się do Moskwy, gdzie omówił plan zakończenia wojny z prezydentem FR Władimirem Putinem.

Słowacki premier docenił „inicjatywę pokojową” węg-

gierskiego rządu i zadeklarował, że gdyby jego stan zdrowia na to pozwalał, to chętnie przyłączyłby się do misji mediacyjnej Budapesztu. Orbán zapowiedział, że w ramach węgierskiego przewodnictwa w UE od lipca br. zamierza kontynuować wysiłki na rzecz pokojowego zakończenia wojny na Ukrainie.

15 maja br., podczas wyjazdowego posiedzenia rządu w miejscowości Handlová, szef słowackiego rządu padł ofiarą zamachowca. Kiedy Fico wyszedł na ulicę, aby spotkać się ze swoimi zwolennikami, 71-letni mężczyzna zbliżył się do niego i oddał kilka strzałów z pistoletu. Fico trafił wówczas do szpitala, gdzie przeszedł operację, a jego stan był krytyczny. Sprawca zbrodni został aresztowany i przyznał, że działał z pobudek politycznych.

(jk)



Telewizja Republika przedstawia komiks historyczny „Monte Cassino” oparty na relacjach walczących w bitwie żołnierzy generała Andersa. Wydanie zbiorcze zawiera tom pierwszy, drugi i trzeci trylogii.



ZADZWOŃ I ZAMÓW
22 280 99 39 wew. 4

 RepublikaTV
  @RepublikaTV
  Telewizja Republika
  @RepublikaTV

Telewizję Republika oglądać można drogą satelitarną, przez sieci kablowe oraz w lokalnych multipleksach naziemnych MUX w: Katowicach, Warszawie, Trójmieście, Wrocławiu, Częstochowie, Tomaszowie Mazowieckim, Jeleniej Górze, Legnicy, Głogowie, na Śląsku i w części woj. opolskiego i małopolskiego. Aktualna lista MUX dostępna jest na serwisie www.tvrepublika.pl – gdzie także obejrzysz TV Republika na żywo. Wszystkie programy znajdziesz na kanale YouTube: @Telewizja_Republika.



INWESTYCJE \ Powstają kolejne inicjatywy na rzecz rozwoju ponad podziałami politycznymi

Bez nowej infrastruktury wysokie loty LOT-u mogą się skończyć

Polskie Linie Lotnicze LOT zamknęły ubiegły rok rekordowymi wynikami. Tymczasem dekadę temu nasz narodowy przewoźnik był o krok od upadłości. Przyszłość może jednak przynieść LOT-owi problemy, bo przepustowość warszawskiego Okęcia jest na wykończeniu, a inwestycje w powstanie Centralnego Portu Komunikacyjnego i rozbudowę innych lotnisk są niepewne. Jednocześnie powstają kolejne inicjatywy dla rozwoju ponad podziałami politycznymi. Tym razem zawiązali ją samorządowcy trzech województw, którzy domagają się budowy szybkiego połączenia kolejowego od Giżycka przez Łomżę i Ostrołękę do CPK.

Mariusz Andrzej Urbanke
Lucyna Piwowarska

PLL LOT przewiozły w ubiegłym roku 10,021 mln podróżnych. Przewoźnik inwestuje zarówno w nowe kierunki średniego i dalekiego zasięgu, jak i w nowe samoloty oraz infrastrukturę lotniskową.

– LOT jest punktualny, gościnny oraz rentowny – zapewnia Michał Fijoł, prezes LOT. – Zapowiedź budowy nowego lotniska centralnego traktujemy jako szansę i zobowiązanie – dodał szef narodowego przewoźnika.

Główną przeszkodą w rozwoju LOT-u jest wciąż zmniejszająca się przepustowość lotniska na warszawskim Okęciu oraz niepewność co do budowy CPK i rozbudowy innych portów.

Zagrożone i CPK, i inne lotniska

Posel PiS Grzegorz Puda ostrzega, że nowy plan rządu ma ograniczyć CPK. – Ma zmniejszyć też liczbę połączeń – nie kryje. – Z jednej strony premier Donald Tusk zapowiedział, że Lotnisko Chopina będzie rozbudowywane, a z drugiej – jego posłowie w sejmowej komisji infrastruktury wprowadzają zmiany, które będą musiały być przez samorządy i lotniska uwzględniane, a więc będą płaćli odszkodowania za poszerzanie lotniska, jakim jest chociażby Okęcie – dodaje.

Politycy Zjednoczonej Prawicy przypominają też, że rząd PO-PSL w latach 2007–2015 skazał LOT, który obecnie od kilku lat kwitnie, właściwie na upadłość. Donald Tusk mówił, że nie jest zwolennikiem ratowania przedsiębiorstwa tylko dlatego, że to narodowy przewoźnik, kiedy to w 2012 r. LOT popadł w tarapaty finansowe.

Posłowie PiS wskazują też na inne przeszkody w rozwoju portów lotniczych. – Od wtorku komisja infra-



Dalszy rozwój LOT-u warunkowany jest powstaniem nowej infrastruktury lotniczej | fot. Lot.com.pl/d

struktury pracowała nad projektem ustawy o dostępności dla osób niepełnosprawnych różnych miejsc. Związane to było z rozporządzeniem dotyczącym warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki – mówi poseł PiS Andrzej Adamczyk.

Jednak w jego opinii doszło do bulwersującej sytuacji. – Mianowicie dodano do tego projektu zmianę dotyczącą prawa lotniczego. Obecnie nie wiadomo, jakie będą tego konsekwencje finansowe dla zarządców lotnisk, szczególnie w przypadku Warszawy. Nie wiemy też, jak to wpłynie na możliwości rozwoju lotnisk. Niespodziewanie wrzucona poprawka dotycząca prawa lotniczego to skandal – zaznacza Adamczyk.

Porządek czy wykluczenie?

Rząd wciąż przekonuje jednak, że CPK powstanie, istniejące lotniska zostaną rozbudowane, a cała polska polityka transportowa zmierza w dobrą stronę. CPK od 1 lipca br. wrócił pod nadzór ministra infrastruktury, co zdaniem szefa tego resortu uporządkuje politykę transportową i inwestycyjną państwa.

Czy jednak polityki transportowa i inwestycyjna idą

w dobrym kierunku? Poseł PiS Marcin Horała zwraca uwagę, że siatka połączeń kolejowych w ramach programu CPK przygotowanego przez rząd PiS powstała na bazie rocznego studium lokalizacyjnego, konsultacji społecznych, w ramach których rozpatrzono 100 tys. uwag, oceny oddziaływania na środowisko oraz przeliczenia modeli matematycznych narzędziem analitycznym.

– Następnie został przygotowany horyzontalny rozkład jazdy i z tych wszystkich modeli, analiz, badania ruchu powstała siatka połączeń – wyjaśnia. – Natomiast obecnie mamy siatkę połączeń, która zmienia się w pół godziny z przyczyn czysto medialnych, PR-owych. Jeżeli realnie czytamy się w te dokumenty, to widzimy, że dobrą ofertę przewozową będą w Polsce mieli mieszkańcy czterech miast: Warszawy, Łodzi, Poznania i Wrocławia. W porównaniu z planami Prawa i Sprawiedliwości to jest o ponad 100 polskich miast mniej, a już zwłaszcza mniej miast średnich, takich jak: Sieradz, Kalisz, Ostrołęka, Łomża, Włocławek, Płock, Jastrzębie-Zdrój. Te polskie miasta zostały wykluczone kolejowo – dodaje.

Jednomyślni za budową szprychy z CPK

Już wiadomo, że rząd zrezygnował z koncepcji tzw. szprych. Sprzeciw wobec rządowych planów odejścia od realizacji kolejowego połączenia Giżycko–Pisz–Łomża–Ostrołęka–Warszawa–CPK zgłaszają samorządowcy z wielu regionów, m.in. województw: mazowieckiego, podlaskiego i warmińsko-mazurskiego. Kierują petycję do premiera Donalda Tuska w sprawie utrzymania projektów rozpoczętych za poprzedniej władzy.

Nowe połączenie kolejowe, tzw. szprycha nr 3, miało znacząco skrócić czas dojazdu pomiędzy poszczególnymi miastami. Tymczasem przed tygodniem premier poinformował, że rząd rezygnuje z koncepcji szprych, pozostawia tylko tzw. koncepcję Y, czyli linię kolei dużych prędkości łączącą Warszawę z Łodzią, a następnie w okolicy Sieradza rozgałęziającą się w kierunku Poznania i Wrocławia.

Samorządowcy nie chcą, aby ich regiony zostały wykluczone komunikacyjnie. I nie chodzi wyłącznie o szybkie dotarcie do lotniska w Baranowie, ale o możliwość dotarcia turystów i rozwój gospodarczy regionów. – Wiemy, jakie

walory ma nasz region, bardzo atrakcyjny z punktu widzenia krajobrazowo-przyrodniczego – zapewniają.

Ponadto zbudowanie linii kolejowej ułatwi wojску przemieszczanie się na wschodnie granice kraju. Na trasie tej linii leżą jednostki wojskowe w Kolnie i Ostrołęce, a w Orzyszu jest największy poligon wojskowy. – My jako samorządowcy myślimy również o obronności nie tylko kraju, lecz także całej flanki wschodniej NATO. Uważamy, że znaczenia militarnego tej trasy kolejowej nie można pomijać – powiedział Artur Kozłowski, wicestarosta ostrołęcki. Podkreślił wagę przedsięwzięcia, które dzisiaj próbuje się wygasić.

Podczas spotkania, na którym wypracowywano petycję, obecni byli też reprezentanci powiatów wyszkowskiego, łomżyńskiego, kolneńskiego, miast: Tłuszcz, Ostrołęka, Łomża, Kolno, Orzysz, oraz gmin: Zabrodzie, Rząśnik, Długosiodło, Goworowo, Rzekuń, Troszyn, Śniadowo, Piątnica, Kolno.

Samorządowcy ustalili, że każdy z zainteresowanych sprawą samorządów będzie podejmował uchwałę dotyczącą budowy połączenia kolejowego Giżycko–Ostrołęka. Uchwały te będą przesyłane przez każdy z samorządów premierowi.

– Niezależnie od opcji politycznych, które reprezentujemy, jesteśmy jednomyślni co do tego, że rezygnacja z budowy tego połączenia kolejowego jest bardzo złym pomysłem. Stąd nasza oddolna inicjatywa spotkania – powiedział Kozłowski.

Samorządowcy zdecydowali też, że zorganizują kolejne spotkanie i zaproszą na nie ministra Macieja Łaskę, pełnomocnika rządu ds. budowy CPK, by mu wyłuszczyć swoje argumenty.

.....

Współpr.: p.woz.



TRANSPORT \ W czerwcu 2024 r. zarejestrowano w Polsce 5882 motocykle i motorowery, czyli o 22,52 proc. więcej niż przed rokiem – wynika z raportu Instytutu Badań Rynku Samochodowego „Samar”. Jak podano, łącznie od początku roku wydziały komunikacji zarejestrowały w swoich bazach 29 162 jednoślady, czyli o 32,31 proc. więcej niż rok wcześniej. Jeśli chodzi o motocykle, to tylko w czerwcu br. liczba rejestracji nowych motocykli wyniosła 4234 sztuki (wzrost o 23,01 proc. r/r), z kolei liczba motorowerów wyniosła 1648 sztuk (wzrost o 21,27 proc. r/r).

TURYSTYKA \ Mocny złoty oraz przedwakacyjny spadek inflacji powoduje, że Polacy odważniej podchodzą do urlopowych wyjazdów poza kraj. 57 proc. rodaków planuje w tym roku dłuższy wypoczynek, a 41 proc. myśli o wczasach za granicą, gdzie często jest taniej niż w kraju – wynika z najnowszego badania. Ceny w okresie wakacyjnym są w Polsce wysokie, natomiast często nie idzie za tym podniesienie jakości czy zakresu usług.

Choć wyjazd nad Bałtyk, w góry czy w okolice polskich jezior nadal cieszą się największą popularnością – urlop w kraju zamierza spędzić 65 proc. badanych – astronomiczne ceny produktów i usług, z którymi w ostatnich latach musieli się mierzyć klienci, sprawiają, że coraz chętniej spoglądamy w kierunku zagranicznej oferty turystycznej. A ta jest często tańsza.

Według raportu „Wydatki i plany wakacyjne Polaków 2024” Polacy wydadzą średnio 4940 zł na dłuższe tego roczne wakacyjne wyjazdy. Biorąc pod uwagę dużą rozpiętość wydatków deklarowanych przez badanych, daje to średnią kwotę 2150 zł na osobę. Podobnie jak w 2022 r. głównym źródłem finansowania dłuższych wyjazdów wakacyjnych są obecnie oszczędności (58 proc.), a w drugiej kolejności bieżące dochody (46 proc.). Pozostałe źródła mają niewielkie znaczenie i są wskazywane przez nie więcej niż 3 proc. wyjeżdżających.

Jak pokazuje badanie BIG InfoMonitor, dwa lata temu wakacje poza Polską planowała jedna trzecia ankietowanych. W tym roku jest to już 41 proc., co stanowi wzrost o 8 proc. Wyjazdy zagraniczne organizowane są nieznacznie częściej przez biura podróży niż samodzielnie (24 proc. do 19 proc.), a do wakacji w kraju wolimy przygotować się na własną rękę (59 proc. wobec 8 proc.).

– Coraz więcej Polaków wybiera zagraniczne podróże, szukając nowych doświadczeń i unikalnych przeżyć. Do tego dochodzi kwestia cen, które w okresie wakacyjnym są w Polsce wysokie, natomiast często nie idzie za tym podniesienie jakości czy zakresu usług. Spadające zainteresowanie naszym lokalnym rynkiem to wyraźny sygnał wyrażający potrzebę zmian i szybkiej adaptacji. Kluczowe będą inwestycje w rozwój infrastruktury turystycznej, promowanie mniej znanych, ale wyjątkowych miejsc, a także tworzenie spersonalizowanych ofert – wskazuje Waldemar Rogowski, główny analityk BIG InfoMonitor.

Na turystów i ich pieniądze czeka branża noclegowa, która dopiero zaczęła odrabiać

straty wynikające z surowych restrykcji w czasie pandemii COVID-19, silnej presji inflacyjnej czy niepewności geopolitycznej i migracyjnej wywołanej przez wybuch wojny w Ukrainie. Według danych GUS w 2023 r. z obiektów noclegowych skorzystało 36,2 mln turystów, a liczba udzielonych noclegów w tym okresie wyniosła 92,8 mln. Co istotne, do-

piero w ostatnim roku wyniki branży zaczęły przypominać te osiągane przed pandemią, które w 2019 r. przełożyły się na ruch turystyczny w postaci 35,7 mln podróży i 93,3 mln wynajmowanych noclegów.

Ostatnie lata mocno naruszyły też finanse przedsiębiorstw utrzymujących się z turystyki, które w warun-

kach ograniczonej działalności i tak musiały stanąć w walce o krajowego klienta. Nieplanowane inwestycje w remonty czy na rozwój infrastruktury socjalnej na terenie prowadzonych obiektów doprowadziły do presji kosztowej, która zachwiała kondycją tych firm, prowadząc przy tym do opóźnień w spłatach zobowiązań płatniczych. Obecnie

łączne zadłużenie przedstawicieli sektora noclegowego wpisanych do rejestru BIG InfoMonitor oraz widocznych w bazie informacji kredytowych BIK wyniosło na koniec kwietnia br. prawie 983 mln zł. Było one jednak o 47,3 mln zł niższe niż w analogicznym okresie ubiegłego roku.

Współpr.: p.woz.

24	29/13	29/18 o powierzchni 0,0248 ha	29/19 o powierzchni 1,6940 ha
25	30/1	30/6 o powierzchni 0,0064 ha	30/7 o powierzchni 0,5155 ha
26	30/2	30/8 o powierzchni 0,0139 ha	30/9 o powierzchni 1,0195 ha
27	30/4	30/10 o powierzchni 0,0219 ha	30/11 o powierzchni 1,6098 ha
28	30/5	30/12 o powierzchni 0,0219 ha	30/13 o powierzchni 1,6100 ha
29	31/1	31/4 o powierzchni 0,0126 ha	31/5 o powierzchni 0,9698 ha
30	31/2	31/6 o powierzchni 0,0123 ha	31/7 o powierzchni 0,9699 ha
31	31/3	31/8 o powierzchni 0,0303 ha	31/9 o powierzchni 2,1582 ha
32	32/1	32/4 o powierzchni 0,0167 ha	32/5 o powierzchni 1,2661 ha
33	32/2	32/6 o powierzchni 0,0069 ha	32/7 o powierzchni 0,4928 ha
34	32/3	32/8 o powierzchni 0,0272 ha	32/9 o powierzchni 2,0198 ha
35	33/2	33/10 o powierzchni 0,0070 ha	33/11 o powierzchni 1,0981 ha
36	33/3	33/12 o powierzchni 0,0067 ha	33/13 o powierzchni 1,1250 ha
37	33/6	33/14 o powierzchni 0,0068 ha	33/15 o powierzchni 0,6253 ha
38	33/7	33/16 o powierzchni 0,0068 ha	33/17 o powierzchni 0,4416 ha
39	452/10	452/66 o powierzchni 0,4444 ha	452/67 o powierzchni 0,0313 ha
40	452/30	452/69 o powierzchni 0,0318 ha	452/68 o powierzchni 0,7353 ha
41	452/33	452/70 o powierzchni 0,0579 ha	452/71 o powierzchni 0,5461 ha
42	452/36	452/72 o powierzchni 0,0060 ha	452/73 o powierzchni 0,4401 ha
43	452/37	452/74 o powierzchni 0,0250 ha	452/75 o powierzchni 1,2922 ha
44	452/54	452/78 o powierzchni 0,0098 ha	452/79 o powierzchni 0,1508 ha
45	452/56	452/76 o powierzchni 0,0072 ha	452/77 o powierzchni 0,9212 ha
46	452/58	452/80 o powierzchni 0,0038 ha	452/81 o powierzchni 0,1352 ha

działki po podziale przyjęte na rzecz jednostki samorządu terytorialnego
zaznaczone pogrubioną czcionką (kolumna 3),

zgodnie z art. 12 ust. 4 pkt 2 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych.
Informuję jednocześnie, iż na prośbę inwestora, zgodnie z art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, został nadany ww. decyzji rygor natychmiastowej wykonalności.

Z decyzją tą strony mogą zapoznać się w Wydziale Budownictwa, Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Leśnictwa Starostwa Powiatowego w Siemiatyczach przy ul. Legionów Piłsudskiego 3, pokój nr 220 na II piętrze, w dniach pracy Urzędu, w godz. 8.00 – 16.00 (poniedziałek), 7.30 – 15.30 (wtorek-piątek), w terminie 14 dni od daty podania do publicznej wiadomości niniejszego obwieszczenia, które również w formie obwieszczenia podano do publicznej wiadomości w prasie lokalnej, „Gazeta Polska”, stronach internetowych, na tablicach ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Siemiatyczach i Urzędu Gminy Siemiatycze.

Jednocześnie informuję, iż niniejsze obwieszczenie nie jest wezwaniem do osobistego stawienia się, lecz informacją o przysługującym stronom prawie do zapoznania się z treścią decyzji oraz dokumentacją sprawy.

Zapoznanie się z treścią decyzji oraz dokumentacją sprawy będzie możliwe po uprzednim umówieniu się pod wskazanym niżej numerem telefonu na konkretny dzień i godzinę.

Jednocześnie na podstawie art. 9 Kpa informuję, iż strona, która chciałaby skorzystać w siedzibie organu z prawa zapoznania się z treścią decyzji oraz dokumentacją sprawy proszona jest o zaopatrzenie się we własny sprzęt (aparat fotograficzny, telefon komórkowy, kartkę i długopis do sporządzenia odpisu lub notatek). Istnieje również możliwość kontaktu telefonicznego z tutejszym organem (pod numerem telefonu (85 6566533).

Należy wyjaśnić, iż od ww. decyzji służy odwołanie za pośrednictwem organu wydającego decyzję do Wojewody Podlaskiego w terminie 14 dni od daty doręczenia decyzji wnioskodawcy, a dla pozostałych stron w terminie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia tj. ukazania się obwieszczenia o wydaniu decyzji.

Zgodnie z art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego zawiadomienie stron postępowania uważy się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Znak sprawy: BŚ.6740.12.1.2024.KJ

1. BIP
2. Tablica ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Siemiatyczach
3. Tablica ogłoszeń Urzędu Gminy Siemiatycze
4. Prasa lokalna

mgr inż. Bogumiła Kazimierczak
Naczelnik

Wydziału Budownictwa, Rolnictwa,
Ochrony Środowiska i Leśnictwa



Rzecznicy dyscyplinarni pracują przy Krajowej Radzie Sądownictwa, są obsługiwani przez biuro KRS, dlatego nieprawdziwe są tłumaczenia, jakoby czynności prokuratury nie miały żadnego związku z KRS. To było oczywiste wkroczenie w autonomię konstytucyjnego organu – mówi sędzia Adam Jaworski.

„Siłowe działania prokuratury oraz policji mające miejsce w dniu 3 lipca 2024 r. w siedzibie Krajowej Rady Sądownictwa przeprowadzone zostały wbrew przepisom prawa i z naruszeniem wszystkich fundamentalnych zasad demokratycznego państwa prawa”. Podziela Pan – jako sędzia – to stanowisko Krajowej Rady Sądownictwa?

Na wstępie zaznaczam, że czynność przeszukania będzie zapewne zaskarżona przez rzeczników dyscyplinarnych do sądu, który wypowie się ostatecznie co do legalności tego przeszkania. Z tego tylko powodu nie chcę wypowiadać się autorytatywnie, by nie antycypować orzeczenia sądu.

Z całą pewnością ta sprawa jest głęboko niepokojąca. Część środowiska sędziowskiego jest głęboko poruszona tą sprawą. Po pierwsze, mamy do czynienia z konstytucyjnym organem, który stoi na straży niezawisłości sędziów i niezależności sądów. Rzecznicy dyscyplinarni pracują przy Krajowej Radzie Sądownictwa, są obsługiwani przez biuro KRS, dlatego nieprawdziwe są tłumaczenia, jakoby te czynności nie miały żadnego związku z KRS. To było oczywiście wkroczenie w autonomię konstytucyjnego organu. Tak jak wskazano w stanowisku prezydium KRS, organy ścigania nie zawiadomiły uprzednio przewodniczącej KRS o planowanych czynnościach. To również uchybienie, które może w opinii publicznej wywoływać wątpliwości co do rzeczywistych intencji tych czynności.

Przeszukanie w praktyce organów ścigania jest zawsze etapem, który następuje po żądaniu dobrowolnego wydania rzeczy. Dopiero w przypadku odmowy bądź uzasadnionej obawy, że rzecz, w tym przypadku dokumenty, nie zostanie wydana, można przeprowadzić przeszukiwanie. Wydaje się, że zupełnie wystarczające było w tym przypadku wydanie przez prokuratora formalnego postanowienia zobowią-

WYWIAD \ Z sędzią ADAMEM JAWORSKIM, członkiem Zarządu Ogólnopolskiego Zrzeszenia Sędziów „Sędziowie RP”, rozmawia ALEKSANDER MIMIER

To był zamach na konstytucyjny organ państwa

zującego do wydania określonych dokumentów i odebranie ich przez pracownika prokuratury w sposób uzgodniony z sekretariatem rzecznika dyscyplinarnego. Zupełnie irracjonalna była obawa, jeśli taka towarzyszyła organom ścigania, że dokumenty akt postępowań dyscyplinarnych miały być ukrywane czy niszczone. Żadne racjonalne przesłanki za tym nie przemawiały. O ile wiem, prokurator Wydziału Spraw Wewnętrznych uprzednio zwracał się o wydanie akt postępowań dyscyplinarnych do sędziego Przemysława Radzika i takie akta zostały mu wydane.

Nie podziela więc Pan stanowiska prokuratury, że „nie podjęto czynności w KRS, tylko w biurze rzecznika dyscyplinarnego sędziów sądów powszechnych”?

Te stwierdzenia są wprowadzeniem opinii publicznej w błąd. O ile rzeczywiście prokuratorzy poszukiwali bliżej określonych akt spraw prowadzonych przez rzeczników, o tyle odbywało się to w siedzibie KRS. Nie da się tego oddzielić.

Możliwe jest wyciągnięcie konsekwencji z tego skandalu?

Ta sytuacja będzie wymagała oceny na płaszczyźnie prawno-karnej, ale pierwszym krokiem jest ocena samej czynności przeszukania przez sąd, który będzie rozpatrywał ewentualne zażalenia. Jeżeli sąd uzna to za przeszukiwanie za nielegalne, wówczas oczywiście powstanie pytanie o odpowiedzialność osób, które wydały takie postanowienie, a także przełożonych wydających polecenia prokuratorom WSW.

To był „zamach na konstytucyjny organ państwa”? Takich słów używa przewodnicząca KRS sędzia Dagmara Pawełczyk-Woicka.

To było zdarzenie bez precedensu w historii niepodległej Rzeczypospolitej. Wiedząc z przekazów me-

dialnych, czego to postępowanie dotyczy, wiemy jednocześnie, że to w istocie błaha sprawa. I w takiej sytuacji siłowo otwierano szafy pancerne, niszczone je. Uwzględniając taki kontekst, można uznać przywołane określenie za uzasadnione.

Środowe wydarzenia to dopiero zapowiedź kolejnych działań?

Nie można wykluczyć, że jeżeli takie czynności – na pierwszy rzut oka rażąco nieproporcjonalne – nie spotkają się z odpowiednią reakcją, to sędziowie sądów rejonowych czy okręgowych również mogą się obawiać, że podobne działania, godzące w ich niezawisłość, zostaną podjęte wobec nich. Czy tak będzie, oczywiście tego nie wiemy. Mam nadzieję, że był to jednorazowy incydent, ale na pewno incydent bardzo niepokojący.

Nieuznawanie wyroków Trybunału Konstytucyjnego rodzi obawę, że na incydencie się nie skończy. Trybunał Konstytucyjny i Krajowa Rada Sądownictwa to dziś dwa bastiony, które się ostały?

Zarówno Trybunał Konstytucyjny, jak i KRS są takimi bastionami. Tyle tylko, że Trybunał Konstytucyjny w odniesieniu do całego państwa jest tym „sądem ostatniego słowa”, który może zapobiec wejściu w życie przepisów naruszających zasady konstytucyjne, czyli ustawowego bezprawia. Obserwując obecne wydarzenia, wiadać, że ryzyko uchwalenia ustaw o znamionach „ustawowego bezprawia” jest niestety realne. Dlatego tak ważna jest obrona Trybunału Konstytucyjnego.

KRS jest również bastionem w jednej, ale bardzo istotnej dla państwa i bezpieczeństwa prawnego obywateli dziedzinie – czyli niezawisłości sędziów i niezależności sądów. Dlatego my, jako przedstawiciele środowiska prawniczego, musimy obu tych bastionów strzec. Mamy też obowiązek

przeciwstawiać się próbom podejmowanym zarówno w przestrzeni publicznej, jak i w orzeczeniach sądowych deprecjonowania orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego i działań KRS.

W przestrzeni publicznej, oprócz deprecjonowania, wprost padają nawoływania do delegalizacji KRS.

Gdyby doszło do skrócenia kadencji KRS i zostałby wybrany nowy skład, to powstałyby wątpliwości co do legalności tak wybranego składu. Nie ma konstytucyjnych przesłanek do tego, by skracać trwającą kadencję. Takimi przesłankami nie są orzeczenia trybunałów międzynarodowych, zwłaszcza trybunału w Strasburgu, wydane poza granicami ich kompetencji. Gdyby powołać teraz KRS w innym składzie, takim jaki obecna większość parlamentarna proponuje, to nie tylko nie ograniczyłoby się chaosu prawnego, z którym mamy do czynienia, ale decyzje nowej Rady budziłyby wątpliwości, czy są prawnie skuteczne i formalnie prawidłowe.

Ciągle pojawiają się apele, aby weryfikować sędziów powołanych po 2018 r., czy pada wręcz pomysł, by nowa KRS uchyliła uchwały o powołaniu niemal 3 tys. sędziów. To byłoby oczywiście bezprawiem, ale takie propozycje są w przestrzeni publicznej na poważnie rozważane i popierane przez niektóre stowarzyszenia sędziowskie. Sytuacja, która prowadziłaby do podważenia statutu sędziów, byłaby bardzo szkodliwa społecznie, bo prowadziłaby do podważenia także wielu milionów orzeczeń.

Wróćmy jeszcze na moment do wydarzeń z minionej środy. W komunikacie prokuratury czytamy, że „prokurator podjął decyzję o otwarciu drzwi przez ślusarza, a następnie otwarciu w ten sam sposób sześciu zamkniętych szaf”. A te po prostu zniszczono.

Skutki nie wyglądają na robotę ślusarza. Organy ścigania zawsze powinny postępować zgodnie z zasadą proporcjonalności, czyli stosować tylko takie środki, jakie są konieczne do osiągnięcia celu. Jeżeli zwykle pismo nie przyniosło skutku, powinno być postanowienie. Można było zlecić odebranie akt w sposób kulturalny. Tego typu czynności, które obserwowaliśmy, budzą bardzo poważne wątpliwości.

Podczas ostatniego protestu przed siedzibą KRS wskazywał pan na potrzebę świadomości obywateli, co dzieje się w wymiarze sprawiedliwości. Dlaczego to tak ważne?

Dziś mamy do czynienia z szumem informacyjnym. W zależności od tego, z których mediów korzystamy, mamy zupełnie odmienny obraz wydarzeń. W tym kontekście zwracamy uwagę, aby poszukiwać prawdy i rzeczywistego obrazu wydarzeń w wymiarze sprawiedliwości. To niezwykle istotne dla każdego obywatela. Każdy z nas jakiś kontakt z sądem miał albo będzie miał. To często sprawy cywilne – spadkowe, rodzinne czy kredytów frankowych. Aspektów życia, z którymi spotykamy się jako obywatele z sądami, jest bardzo dużo. We wszystkich sprawach obywatel musi mieć pewność, że trafia do sądu niezależnego od ministra sprawiedliwości, do sędziego odpornego na naciski, mającego niezawisłość ustawową i wewnętrzną. Jeżeli damy politykom przyzwolenie, by deprecjonowali część sędziów, w konsekwencji tych sędziów pozbawimy przymiotów niezawisłości. Sędzia, który ma perspektywę weryfikacji, może obawiać się wydawać odważne rozstrzygnięcia. To w końcu tylko człowiek.

Sprawnie działające sądownictwo, w którym wyrok prawomocny korzysta z powagi rzeczy osądzonej – zasady znanej i szanowanej jeszcze za czasów prawa rzymskiego – jest bardzo ważne także dla rozwoju gospodarczego państwa. Bez sprawnie działających sądów, bez poszanowania prawomocnych orzeczeń nie ma pewności obrotu. A bez tej pewności nie da się prowadzić działalności gospodarczej. Bez tego z kolei nie da się tworzyć miejsc pracy itd. Konsekwencje takich anarchii i chaosu, które niestety część środowisk prawniczych w Polsce próbuje teraz wprowadzić, są potężne.



Ambrose Bierce

(1842–1914) amerykański pisarz, dziennikarz, satyryk i aforysta, jeden z najwybitniejszych twórców wczesnej powieści grozy

\\ **Kompromis: takie dopasowanie sprzecznych interesów, które daje każdej stronie satysfakcję na myśl, że dostała to, czego nie powinna była dostać, i że nie pozbawiono jej niczego, co jej się sprawiedliwie należało.** \\

**UE ** Viktor Orbán pojechał do Moskwy. W tym samym czasie w Brukseli trwają polityczne targi ws. unijnych stanowisk

Orbán w Moskwie, spory kompetencyjne w Brukseli

Natychmiast po objęciu sześciomiesięcznej prezydencji w Unii Europejskiej przez Węgry premier Viktor Orbán zaskoczył bardzo wielu, nagle przyjeżdżając do Kijowa. Był tam oczywiście nie tylko jako szef rządu w Budapeszcie, lecz także jako reprezentant UE, skoro jego kraj 1 lipca rozpoczął oficjalne kierowanie Unią Europejską. Niektórzy komentatorzy myśleli naiwnie, że oto następuje jakaś głęboka metamorfoza i Węgry zmieniają front w sprawie Rosji i jej wojny z naszym wschodnim sąsiadem. Nic bardziej mylnego: zaraz po wizycie w ukraińskiej stolicy Orbán znowu zaskoczył – choć pewnie już mniejszą liczbę ekspertów – jadąc do Moskwy. Tymczasem obie wizyty wynikają z logiki polityki międzynarodowej Budapesztu, który od lat konsekwentnie, czy to się komuś podoba, czy nie, stara się maksymalizować korzyści wynikające z rzeczywiście bardzo samodzielnej polityki względem UE.



Ryszard Czarnecki

Od wizyty Viktora Orbána w Moskwie natychmiast odciął się szef Rady Europejskiej Charles Michel, a po nim szef unijnej dyplomacji, wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej do spraw polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Josep Borrell. Oczywiście można oskarżać węgierskiego premiera o swoistą grę z Rosją, choć z drugiej strony, pomijając kwestie werbalne i dyplomatycznej retoryki, Niemcy robią to samo, tylko że szkody wynikające z tego tytułu są dla Europy wielokrotnie większe, ponieważ mają osiem razy więcej mieszkańców niż Węgry i są państwem numer 1 w Unii. Stąd zresztą powiedzenie funkcjonujące w kuluarach w Brukseli, że Budapeszt robi głośno to, co Berlin robi po cichu. Jednak w tej, nawet i uzasadnionej krytyce władz Węgier nie ma za grosz refleksji szerszej, bo dotyczącej... podziału kompetencji między instytucje unijne. Zwróciłem na to ostatnio uwagę w mediach społecznościowych. Teraz to rozszerzę.

Po cichu w Niemczech – z rozmachem

Ci, którzy krytykują Orbána i biorą stronę byłego premiera Belgii, a obecnie szefa Rady Europejskiej, oraz byłego szefa Parlamentu Europejskiego i ministra gospodarki w rządzie Hiszpanii, a obecnie szefa „European External Action Service” – Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych, czyli unijnej dyplomacji, czynią to, bo są przeciw Rosji i nie chcą, aby Moskwa grała unijnym



| fot. Wikipedia/d

„miękkim podbrzuszem”, czyli Węgrami. Rzecz w tym, że wizyta premiera Orbána w Kijowie i Moskwie, nawet jeśli została skrytykowana (przede wszystkim ta druga), wynika z faktu, że traktat lizboński w sposób skrajnie niefrasobliwy, wręcz bałaganiarski nie precyzuje kompetencji szefa Komisji Europejskiej, szefa Rady Europejskiej oraz szefa rządu (lub głowy państwa) kraju, który akurat sprawuje półroczną prezydencję w UE. Dlatego Viktor Orbán może sobie hasać, gdzie chce i jak chce, i nic mu nie robią, bo autorzy traktatu lizbońskiego nie zadbali o to, aby ściśle przypisać kompetencje polityki zarówno wewnętrznej UE, jak i zewnętrznej poszczególnym unijnym organom.

Zabawy w piaskownicy: kto jest ważniejszy w UE

Pamiętam, jak niespodziewanie ocknął się ówczesny przewodniczący Parlamentu Europejskiego, niemiecki socjalista Martin Schulz, który, gdy zobaczył, jak w praktyce funkcjonuje – a raczej nie funkcjonuje – traktat lizboński, to wręcz publicznie zaczął grozić jego korektami, które miałyby usprawnić

funkcjonowanie unijnych organów. Były to jednak wypowiedzi polityczne, bez żadnych formalnoprawnych następstw.

Schulz, zagorzały euroentuzjasta, poczuł się nagle, ku własnemu zdumieniu, niczym doktor Frankenstein, który zobaczył, że przyczynił się do stworzenia potwora. Tyle że było już za późno. Jeszcze podczas jego pierwszej kadencji na stanowisku przewodniczącego europarlamentu, a więc między styczniem 2012 a lipcem 2014, dochodziło w Strasburgu, podczas posiedzeń PE, do żenującego kabaretu pod tytułem: „Ja jestem ważniejszy!”. Ówczesny przewodniczący Komisji Europejskiej, były premier Portugalii José Manuel Barroso, który piastował to stanowisko po raz drugi z rządu, za wszelką cenę chciał pokazać sobie i światu, że jest ważniejszy niż szef Rady Europejskiej, były premier Belgii Herman Van Rompuy, który skądinąd był pierwszym w historii przewodniczącym tego organu UE powołanego właśnie traktatem lizbońskim, ostatecznie ratyfi-

kowanym przez wszystkie kraje UE w grudniu 2009 r.

Z wzajemnością: Belg ze wszystkich sił chciał pokazać Portugalczykowi, że to on jest ważniejszy i że to on powinien przemawiać w imieniu całej Unii. Dochodziło do zawstydzających zewnętrznych obserwatorów sytuacji, w której gdy na posiedzenie Parlamentu Europejskiego przyjeżdżał przewodniczący Komisji Europejskiej, to demonstracyjnie nie zjawiał się szef Rady Europejskiej. I odwrotnie: gdy przemawiał przewodniczący RE, to fotel szefa Komisji świecił pustkami.

Michel kontra von der Leyen i „bezkonfliktowy Tusk”

W pierwszej połowie kadencji władz Unii 2014–2019, przypadającej na okres lipiec 2014 – styczeń 2017, szef europarlamentu – wspomniany już Martin Schulz – wiele razy w rozmowach ze mną chwalił Tuska, że przynajmniej ze strony nowego szefa Rady Europejskiej (Tusk kadencję rozpoczął 1 grudnia 2014 r.) nie ma żadnego wyścigu kompetencyjnego z przewodniczącym Komisji Europejskiej Jeanem-Claudem Junc-

kerem, inaczej niż to było w przypadku poprzedniego portugalsko-belgijskiego duetu rządzącego Unią. To akurat było zrozumiałe. Ekspremiera z Warszawy nie interesowała specjalnie w UE realna władza i trzeba przyznać, iż racjonalnie założył, że w ewentualnym wyścigu o kompetencje z byłym premierem Wielkiego Księstwa Luksemburga Junckerem stoi na z góry przegranej pozycji. W związku z tym był idealnym, z punktu widzenia Junckera, Schulza i unijnych elit, szefem Rady Europejskiej, bo z nikim się nie spierał, wszystkim ustępował pola i przyjmował w związku z tym pochwały, że „jest bezkonfliktowy”. Bynajmniej jednak zasadnicze różnice międzyinstytucjonalne w tamtym czasie nie zniknęły, tylko styl uprawiania polityki przez przewodniczącego Rady był taki, że nie stawiał oporu, gdy szef Komisji wchodził w obszar, który wcześniej był zazdrośnie strzeżony przez Hermana Van Rompuy. Skądinąd strzeżonym „prawem kaduka”, bo przecież jego kompetencje też nie były jednoznacznie sprecyzowane w traktacie lizbońskim.

W obecnej kadencji 2019–2024 z kolei również dochodziło do spektakularnych różnic, a nawet żenującego wyścigu, który szef unijnej instytucji ogłosi jako pierwszy rzecz wcześniej wspólnie ustaloną. Było to widoczne zwłaszcza między wspomnianym już Charlesem Michelem jako szefem Rady Europejskiej a Ursulą von der Leyen, przewodniczącą Komisji Europejskiej. Jaskrawo było to widać w kontekście ogłaszania daty nowego rozszerzenia Unii Europejskiej, kiedy Michel stanął na głowie, aby zrobić to jako pierwszy, i ogłosił datę 2030 r., od której potem publicznie odcinała się niemiecka szefowa KE. Podobnie było w przypadku stanowiska UE odnośnie do Azerbejdżanu i Armenii oraz relacji z państwami Azji Centralnej.

Największym problemem jest to, że na pewno potrzebne kompetencyjne uściślenia traktatu lizbońskiego odnośnie do relacji między instytucjami UE grożą otwarciem puszki Pandory i wprowadzeniem takich zmian, które byłyby bardzo niekorzystne dla państw członkowskich UE, a korzystne z punktu widzenia nowego scentralizowanego europaństwa. Lepiej zatem, o paradoksie, złego i nieprecyzyjnego traktatu nie zmieniać!



fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

OCENZUROWANO \ Do 18 sierpnia w Centrum Sztuki Współczesnej – Zamek Ujazdowski można oglądać słynną wystawę „Polonia Uncensored/Polonia bez cenzury” Ignacego Czwartosa, zwycięzcy otwartego konkursu na ekspozycję w Pawilonie Polskim w Wenecji – konkursu, którego wynik został unieważniony arbitralną decyzją byłego ministra kultury Bartłomieja Sienkiewicza.

WYSTAWA \ Jerzy Kalina rozpętuje sztukę w CSW Zamek Ujazdowski

Poza poprawnością polityczną

My nie możemy podlegać presji i represji, że partie polityczne decydują o tym, jaki jest kształt naszej kultury – mówił Jerzy Kalina podczas wernisażu swojej retrospektywnej wystawy pt. „Rozpętać sztukę”. W Centrum Sztuki Współczesnej – Zamek Ujazdowski w Warszawie można oglądać kilkaset rysunków, zdjęć, projekty kostiumów i scenografii teatralnych, dokumentację realizacji architektonicznych i rzeźbiarskich, instalacji i performance’ów znakomitego artysty.

Anna Krajkowska

Jerzy Kalina pozwala sztuce całkowicie zawładnąć każdym aspektem egzystencji. Sprawia, że ta sztuka jest rozbuchana, dominująca, najważniejsza. Jednak z drugiej strony artysta w umiejętny sposób wyzwała, rozpętuje sztukę z wszelkich możliwych obostrzeń, narracji, poprawności politycznych – podkreśliła podczas wernisażu kuratorka wystawy Krystyna Różańska-Gorgolewska.

Wskazała, że „kolejną cechą sztuki Jerzego Kaliny jest to, że o bardzo ważnych dla naszej tożsamości narodowej, religijnej i społecznej kartach historii mówi językiem sztuki współczesnej”.

– Przy tym jest to język wzbudzający reakcję, ale język, który nie ma w sobie nic z banalności, nic z dydaktyzmu. To nie są prace rodem

jak z apeli szkolnych. To mocne, współczesne dzieła, które mówią o bardzo ważnych, często dyskusyjnych momentach naszej historii – wyjaśniła kuratorka.

Wystawa zaprasza widza do poznania drogi twórczej artysty od samego początku: od pierwszych szkiców i performance’ów na warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych do ostatnich niezrealizowanych projektów. Większość z prac oglądać można po raz pierwszy. To kilkaset rysunków, projekty kostiumów i scenografii teatralnych.

Wśród dzieł szczególnie miejsce zajmuje instalacja poświęcona zbrodni katyńskiej wraz z projektową dokumentacją powstawania Muzeum Katyńskiego w Warszawie. Na wystawie znajdują się też charakterystyczne dla twórczości Jerzego Kaliny obiekty i instalacje, np. „Pomnik Anonimowego Przechodnia”, odsłonięty we Wrocławiu w no-



Artysta podczas wernisażu opowiadał o swoich pracach | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

cy z 12 na 13 grudnia 2005 r. Niesamowicie wygląda też niezrealizowany projekt pomnika Bitwy Warszawskiej 1920 r.

Na wystawie w CSW znalazł się także niezrealizowany konkursowy projekt ekspozycji dla Pawilonu Polskiego na tegorocznym weneckim Biennale Sztuki. Warto przeczytać zamieszczony tam opis propozycji Jerzego Kaliny oraz zwrócić uwagę na dolny róg, bowiem znalazł się tam wycinek z „Codziennej”.

Szkoda, że na wystawie nie zaprezentowano więcej prac przestrzennych znakomitego artysty. Jak można się było dowiedzieć podczas wernisażu, to efekt okrojenia budżetu. – Wystawa miała mieć znacznie szerszy wymiar. Planowaliśmy zagospodarować tutaj dwa, trzy razy większą przestrzeń niż obecnie – mówiła kuratorka.

– Odwołano dyrektora tego miejsca, Piotra Bernatowicza. Stało się fatalnie, bo nie zmienia się dyrektora w ten sposób, że nie może on dokończyć tego, co zaczął. Mnie przyszło to samo. Zaczynałem z dużego pułapu, a spadłem do jednego korytarza, dwóch sal i jednego małego przejścia – żali się Jerzy Kalina.

Artysta podziękował wszystkim, którzy przyczynili się do powstania wystawy. Zwrócił uwagę, że obecna sztuka bardzo oddaliła się od nas samych, od środowisk twórczych, wspólnot artystycznych – jak to kiedyś było.

– Są szumne nauki o kontakcie, o interaktywności, a my gubimy się w smart-



Tuż obok jednego z projektów znalazł się wycinek z „Codziennej” | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska



To pierwsza duża wystawa indywidualna artysty w Warszawie | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska



Celem wystawy jest ukazanie różnorodności twórczości Kaliny | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

fonach, tabletach – że jak wsiadamy do pociągu czy autobusu, to już nikt z nikim nie rozmawia, nikt nie reaguje, jesteśmy coraz bardziej nieobecni – zauważył Kalina. – Ja odbieram sztukę jako możliwość użycia wszystkich zmysłów, które posiadam. Wszystko, co mnie interesuje: dotyk, ciało, obecność, temperatura, zmiany pory roku, dnia, zachody. Ja nie ustałem się programowo, konceptualnie,

bo bym w takich programach szybko umarł. Dzięki wam, dzięki żonie, dzieciom, które tu są, chce mi się dla was jeszcze pracować – zadeklarował.

Ekspozycję można oglądać do 29 września. Przewidziano oprowadzania kuratorskie. Zachęcamy też do zwiedzenia innych wystaw w CSW. W sobotę 20 lipca o godz. 14 będzie je można zwiedzić z edukatorką Sylwią Miechowicz.



BRAZYLIA ZA BURTĄ!

COPA AMERICA \ Urugwaj pokonał Brazylię w karnych 4-2 po bezbramkowym remisie w ćwierćfinale. W półfinale Urugwajczycy zagrają w środę z Kolumbią, która pokonała Panamę 5:0. W drugim półfinale we wtorek Kanada zmierzy się z Argentyną.



SPORT/PROGRAM TV

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 8 LIPCA 2024

15

Znamy już czwórkę medalistów mistrzostw Europy w Niemczech. W półfinalach zagrają Hiszpania z Francją i Anglia z Holandią. Z turniejem po ćwierćfinalach pożegnali się faworyzowani gospodarze, a także Portugalia, Szwajcaria i Turcja. Medale mają zapewnione wszyscy półfinaliści, bo nie będzie meczu o trzecie miejsce. Po ograniu Niemiec 2:1 Hiszpanie wydają się kandydatem numer jeden do tytułu.

Artur Szczepaniak

W piątek Hiszpanie pokonali po dogrywce reprezentację gospodarzy 2:1, a Francuzi wygrali z Portugalczykami w rzutach karnych 5-3. Po 120 minutach gry bramki nie padły. Rzuty karne dzień później wykonywali też Anglicy i Szwajcarzy, gdy po bezbramowych 120 minutach było 1:1. Jako jedyny swojej jedenastki nie wykorzystał

EURO 2024 \ Niemcy odpadają z turnieju, którego są gospodarzami, po porażce 1:2 z Hiszpanami

Syn skopiował wyczyn ojca



Mikel Merino świętuje gola, który dał Hiszpanii awans do półfinału | fot. Paul Chesterton/imago sport/Forum

środkowy obrońca Manchesteru City, najlepszy na tym turnieju piłkarz Szwajcarów, Manuel Akanji. Jako ostatni w półfinale zameldowali się Holendrzy, którzy wygrali 2:1 z Turkami.

Zdecydowanie najciekawiej było w Stuttgarcie, gdzie zmierzyły się dwie najbar dziej utytułowane drużyny w historii Euro, trzykrotni mistrzowie kontynentu

Hiszpanie i Niemcy. Mecz, okrzyknięty przedwczesnym finałem, nie zawiódł oczekiwań. Było to wspaniałe i dramatyczne widowisko. Hiszpanie prowadzili od 51. minuty po bramce Daniego Olmo. W 89. minucie Niemcy wyrównali, gdy po dośrodkowaniu Joshua Kimich odegrał piłkę głową do tyłu i Florian Wirtz strzelił nie do obrony.

W dogrywce Niemcy domagali się rzutu karnego po dotknięciu piłki ręką przez Marca Cucurellę, ale angielski arbiter Anthony Taylor nie gwizdnął. W 119. minucie nastąpiła decydująca akcja. Olmo idealnie dośrodkował do Mikela Merino, który głową zdobył zwycięską bramkę.

Pomocnik Realu Sociedad po голу obiegnął narożną

chorągiewkę. Dokładnie jak 33 lata wcześniej zrobił jego ojciec Ángel Merino. Ówczesny piłkarz Osasuny Pampluna świętował tak swojego gola przeciwko VfB Stuttgart – jedynego w europejskich pucharach w całej karierze. Po przerwie w tym samym meczu dobił rywala Jan Urban, strzelając dwa gole.

Hiszpanie tym zwycięstwem zakończyli karierę pomocnika Realu Madryt, Toniego Kroosa. Niemiec przed turniejem zapowiedział, że po mistrzostwach nie będzie już grał w piłkę.

Czerwoną kartką w meczu ukarany został inny piłkarz Królewskich, Dani Carvajal, który nie zagra w półfinale przeciwko Francuzom.

Hiszpanie w półfinale zmierzą się z Francją we wtorek w Monachium. Druga para półfinalowa Anglia-Holandia zagra w środę w Dortmundzie. Początek obu spotkań o godz. 21. Finał w Berlinie w niedzielę 14 lipca.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	POLSAT	REPUBLIKA	PULS	TRWAM
RANO	08:00 Wydział kryminalny Kitzbühel - serial	07:55 Pytanie na śniadanie	06:00 Nowy dzień	06:00 Agro Info	06:00 Nash Bridges (58) - serial	08:00 Informacje dnia
	08:50 Ranczo (124) - serial	11:15 Okrasa łamie przepisy	08:30 Małanowski i partnerzy (172) - serial	06:05 Republika wstajemy!	08:15 Wieść - to też Polska	08:15 Wieść - to też Polska
	09:45 Komisarz Alex (50) - serial	11:50 Barwy szczęścia (2980) - serial	09:00 Małanowski i partnerzy (173) - serial	06:33 Tradycyjne smaki Lubelszczyzny	09:15 Słowo życia	09:15 Słowo życia
	10:40 Ojciec Mateusz (36) - serial	12:30 Kolo fortuny - teleturniej	09:30 Sekrety rodziny (178) - serial	06:40 Republika wstajemy!	09:20 Mateczniki Polskości	09:20 Mateczniki Polskości
	11:35 Korona królów. Jagiellonowie - taka historia	13:15 Akacja 38 (378) - serial	10:30 Dlaczego ja? (865) - serial	07:00 Republika rano - serwis	09:30 Kobra - oddział specjalny (1) - serial	09:30 Moja katolicka rodzina
	12:10 Agrobiznes, pogoda	14:05 Rodzinka.pl (126) - serial	11:30 Gliniarze (840) - serial	07:05 Republika wstajemy!	09:40 Kobra - oddział specjalny (2) - serial	10:00 Informacje dnia
	12:35 Magazyn rolniczy	14:35 Na sygnale (548) - serial	12:30 Gliniarze (841) - serial	07:30 #Michał Rachoń Jedziemy	10:00 Kobra - oddział specjalny (3) - serial	10:15 Więzy krwi
	12:55 BBC w Jedynce	15:05 Na dobre i na złe (915) - serial	13:30 Trudne sprawy (929) - serial	09:01 Po 9:00	11:00 Zbuntowany anioł (242) - serial	11:20 Stan bezpieczeństwa państwa
	14:00 Złoty chłopak (212) - serial	16:00 Kolo fortuny - teleturniej	14:35 Dlaczego ja? (1142) - serial	10:01 Po 10:00	12:00 Zbuntowany anioł (243) - serial	11:30 Warto być ojcem
	14:55 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	16:35 Familiada - teleturniej	15:50 Wydarzenia, pogoda	11:01 Po 11:00	13:00 Zaklinaczka duchów (40) - serial	12:00 Anioł Pański
PO POŁUDNIU	15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej	17:15 Zakazany owoc (495) - serial	16:25 Interwencja	14:10 Bitwa polityczna	14:00 Zaklinaczka duchów (41) - serial	12:03 Informacje dnia
	16:05 Dziedzictwo (309) - serial	18:10 Rodzinka.pl (169) - serial	16:40 Gliniarze (772) - serial	15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego	15:00 Lombard. Życie pod zastaw (440) - serial	12:20 Bawer - moja walka
	17:00 Teleexpress, pogoda	18:45 Akacja 38 (409) - serial	17:40 Sekrety rodziny (359) - serial	15:20 Republika dzień, serwis	16:00 Nash Bridges (59) - serial	13:30 Msza święta z Jasnej Góry
	17:20 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	19:30 Gra na Maksa (11) - serial	18:50 Wydarzenia	16:55 Express Republiki	17:00 Policjanci z Miami (7) - serial	14:20 Muzyczne chwile
	18:00 Dziewczyny ze Lwowa (8) - serial	19:35 Barwy szczęścia (2980) - serial	19:25 Gość „Wydarzeń”	17:10 Express Republiki+	18:00 Lombard. Życie pod zastaw (740) - serial	14:30 Bôte ju jidą. Pielgrzymka rybacka
	19:00 Jeden z dziesięciu - teleturniej	20:10 Małe szczęścia - komediodramat, Belgia/Francja 2020	20:05 Megahit: Szklana pułapka 2 - film sensacyjny, USA 1990, wyk. Bruce Willis, William Sadler. W bożonarodzeniowy wieczór grupa terrorystów przejmie kontrolę nad systemami lotniska, przez co samoloty nie mogą lądować. Jedyną osobą, która może ich powstrzymać, jest policjant John McClane.	18:00 Republika dzień - serwis	19:00 Lombard. Życie pod zastaw (741) - serial	15:00 Góra św. Michała - dok.
	19:30 19.30	21:55 Panorama	22:45 Niezłomny duch - dramat wojenny, Chiny 2018	18:20 Polityczny horyzont	20:00 Alexis daje się namówić swojemu bylemu partnerowi do udziału w ostatnim skoku. Planowana kradzież drogocennych diamentów ma ich ustawić na resztę życia.	15:50 Ma się rozumieć
	19:55 Pytanie dnia	23:10 Izabela, królowa Hiszpanii (30) - serial	01:40 Uniwersalny żołnierz: Powrót - film sensacyjny, USA 1999	18:50 Ekonomia raport - flash	22:00 Zabójcza przesyłka - thriller, Wielka Brytania/USA 2019	16:00 Informacje dnia
	20:05 Pogoda, sport	00:05 Fuga - film psychologiczny, Czechy/Szwecja/Polska 2018, wyk. Gabriela Muskala	03:25 Znaki (11) - serial	19:00 Dziś - serwis inform.	00:00 Rewolwer - dramat sensacyjny, Francja-/W. Brytania 2005	16:10 Sanktuaria polskie
	20:18 Reporterzy - mag.	03:00 Bar pod Młynkiem - film obyczajowy, Polska 2004		19:25 Sport w Republice	02:05 Dzielnica strachu (222) - serial	16:30 Porady medyczne bonifratrów
WIECZOREM	20:35 Mecz - teleturniej piłkarski			19:27 Prognoza pogody		17:00 Świadkowie
	21:30 Gra na Maksa - serial			19:30 Gość Dzisiaj		17:30 Rajd Katyński
	21:45 Na linii wroga - film sensacyjny, Filipiny/USA 1998			20:00 W punkt		18:00 Anioł Pański
	23:25 Granica obłędu - dok., USA 2018			21:45 Piachem w tryby		18:05 Informacje dnia
	00:35 Młoda Wiktorja - dramat historyczny, Wielka Brytania/USA 2009			22:20 Mówi się...		19:30 Poznajemy Polskę
	02:30 Wakacyjna terapia - komedia, Francja 2018			22:55 Codziennie *****burza		19:45 Modlitwa z udziałem dzieci
				23:10 Republika wieczór		20:00 Informacje dnia
				23:40 Biznes Polska		20:20 Różaniec
				23:55 Express Republiki		20:50 Myśląc Ojczyzna
				00:10 Express Republiki+		21:00 Apel Jasnogórski

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Najlepszy sposób na ogłaszanie się w prasie!

Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na e-maila: reklama@gpcodziennie.pl

Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedynie 4 zł netto od słowa.

Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny. Przyjmujemy zgłoszenia od poniedziałku do piątku w godz. 9–15.

Zapraszamy do współpracy!

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

ZIELIŃSKI PODPISZAŁ CZTEROLETNI KONTRAKT

TRANSFERY \ Piotr Zieliński podpisał kontrakt z mistrzem Włoch Interem Mediolan do 30 czerwca 2028 r. Pomocnik po ośmiu sezonach odszedł z Napoli, z którym w 2020 r. zdobył Puchar Włoch, a w 2023 r. – mistrzostwo. Nigdy wcześniej w Interze nie grał żaden Polak.

WIMBLEDON \ Iga Świątek nie zdołała wygrać 22. meczu z rzędu. Zatrzymała ją Julia Putincewa z Kazachstanu

Trawa nadal zbyt kapryśna

Iga Świątek przegrała w trzeciej rundzie Wimbledonu z nierozstawioną, zajmującą 35. miejsce w rankingu WTA tenisistką z Kazachstanu Julią Putincewą 6:3, 1:6, 2:6. Trawa nadal nie jest nawierzchnią, na której Polka czuje się dobrze. Świątek popełniła podczas meczu szokującą liczbę 34 niewymuszonych błędów.

Artur Szczepanik

O d 25 kwietnia do 8 czerwca Świątek rozegrała aż 19 spotkań. Wszystkie wygrała, co pozwoliło jej triumfować w turniejach w Madrycie, Rzymie i rozgrywanym na kortach im. Rolanda Garrosa French Open w Paryżu. Wcześniej takim hat trickiem popisała się w 2013 r. Amerykanka Serena Williams.

Polka następnie zrezygnowała ze startu w Berlinie, ale to nie wystarczyło, aby dostatecznie się zregenerować. – Zmuszając się ciągle do granic możliwości, nagle



Iga Świątek nie zdołała awansować do czwartej rundy Wimbledonu | fot. Shaun Brooks/Zuma Press/Forum

poczułam, że nie mam już paliwa w baku. Wiem, co zrobiłam źle po Roland Garros – nie odpoczęłam należycie. Nie popełnię znów tego błędu – powiedziała Świątek.

Polka uważa, że po paryskim triumfie zrobiła sobie za mało wolnego. – Niezwłocznie wróciłam do pracy związanej ze sprawami poza kortem. Nie powinienam być tego robić. Może w przyszłym roku zrobię sobie wakacje, abym dosłownie nic nie robiła – dodała.

Początek meczu z Putincewą nie zapowiadał klęski. Świątek wygrała pierwszego seta 6:3, ale później 29-latką urodzona w Moskwie całkowicie przejęła kontrolę nad meczem, wygrywając dziewięć gemów z rzędu.

Zryw Świątek w końcówce nie miał szans powodzenia. Co prawda obroniła dwie piłki meczowe, ale przy trzeciej, odbierając drugi serwis Putincewej, popełniła ostatni w turnieju niewymuszony błąd – z bekhendu trafi-

ła w siatkę. Była to pomyłka numer 34 w meczu, przy zaledwie 18 takich u Putincewej.

„Świątek, mistrzyni French Open, konsekwentnie nie potrafi przenieść swoich umiejętności na trawę i zagubiła się na tej nawierzchni po tym, jak jej gra załamała się w drugim secie. W zeszłym roku dotarła tutaj do ćwierćfinału, ale jej gra nie jest przystosowana do kaprysów trawy. Nawet 21-meczowa passa zwycięstw nie pomo-

gła” – ocenił angielski „The Times”. Autor artykułu był zszokowany tym, że Putincewa podeszła do meczu bardziej pewna siebie niż światowa rakietka numer jeden. Polce taką pewność odebrała obawa przed trawą.

– Nie powinnam była pozwolić jej wrócić do gry w drugim secie. Popełniłam też trochę błędów i ona wykorzystała swoje szanse. Wiem, co muszę zmienić, i zmienię to. Sezon na trawie się jednak skończył i nie muszę teraz skupiać się na analizie tego meczu – powiedziała.

Jej najlepszym wynikiem na trawiastych kortach Wimbledonu pozostaje ubiegłoroczny ćwierćfinał. – Gdyby za dwa miesiące był kolejny Wimbledon, byłabym bardzo, bardzo zdeterminowana, ale kolejny będzie za rok, a ja nie wiem, co przez ten czas się wydarzy. Ta część sezonu nie jest dla mnie łatwa. Zmieniamy nawierzchnię z tej, na której czuję, że prezentuję swój najlepszy tenis, na taką, na której mi trochę nie idzie. To nie jest łatwe – zaznaczyła.

Teraz przed Polką turniej olimpijski w Paryżu, który rozpocznie się już za trzy tygodnie, na jej ulubionych kortach Rolanda Garrosa, gdzie wygrała już cztery turnieje Wielkiego Szlema. Ostatni w tym roku turniej tej rangi, US Open, rozpocznie się 26 sierpnia. Świątek tam też czuje się dobrze, o czym świadczy jej triumf w 2022 r.

KRZYŻÓWKA

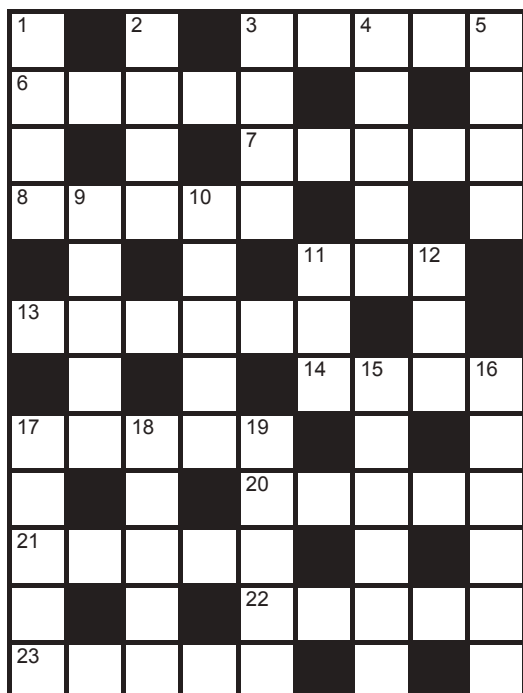
POZIOMO

- 3) kaczy zad
- 6) pokaz mody
- 7) waluta Indii
- 8) Jerzy, polski bramkarz
- 11) straciła przyjaciela
- 13) skandynawski pirat
- 14) halucynacje, przywidzenie
- 17) kurort na Krymie
- 20) Polacy złamali go w Enigmie
- 21) 9-osobowy zespół
- 22) broń rycerza
- 23) szkocki wzór

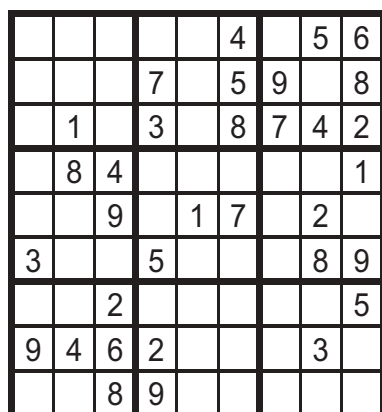
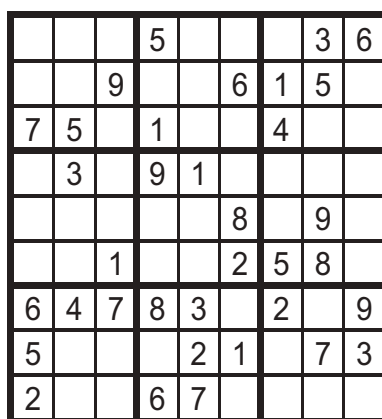
PIONOWO

- 1) płynie w gniazdku
- 2) komar lub mucha
- 3) szeroki u zapaśnika
- 4) faworyt, ulubieniec
- 5) poszarpane wybrzeże
- 9) Arbat w Moskwie
- 10) kraj faraonów
- 11) freudowska jaźń
- 12) mała Agnieszka

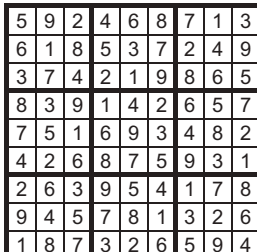
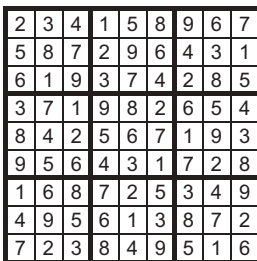
- 15) do rozdrabniania kawy
- 16) apatia, beznadzieja
- 17) chwacki motor
- 18) samica jelenia
- 19) dusi alergika



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nacz.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska

Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska

Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)

Świat: Konrad Wysocki (kier.)

Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)

Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)

Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)

Sport: Artur Szczepanik (kier.)

Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski

Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek

Wydawca: Forum SA; **Zarząd:** Beata Drózd

Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)

Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl

Reklama, promocja, ogłoszenia:

reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,

kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:

Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa

Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl

Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl

Tel. 605 900 002, 501 678 819

Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.

Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017

(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)

IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść

ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie

zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”

materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę

na ich emisję w internecie.